



● W godz. 12-13 dr Ewa Podgórska-Rakiel odpowie na pytania w naszej Strefie Porad. Szczegóły na 2 str.

Dziennik Bałtycki

81 lat

Środa
20.05.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 115 (24 777) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Rozpoczął się remont linii kolejowej Nowy Dwór Gdański – Szymankowo str. 3



Baszta robi wrażenie, ale nie można wejść do jej środka str. 4

Aquaparku w Malborku nie będzie, najnowszy pomysł to wydzierżawienie terenów str. 5



STREFA BIZNESU

W stoczni HD Hyundai Heavy Industries zwodowano jednostkę regazyfikacyjną FSRU, która pod koniec 2027 roku przyplynie do Zatoki Gdańskiej str. 6

Premier Węgier Peter Magyar z wizytą w Polsce

Premier Węgier Peter Magyar rozpoczął wizytę w Polsce. Jej pierwszym punktem był Kraków, dziś w Gdańsku zaplanowano m.in. wizytę w ECS oraz spotkanie z Lechem Wałęsą **str. 7**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Wygaszają prawo do wykonywania zawodu lekarzom spoza UE str. 2

GDYNIA KIEROWCY DOSTALI KARY PRZEZ AWARIĘ PARKOMATU

Miasto zwraca koszty mandatów

Martyna Kucybała
martyna.kucybaala@polskapress.pl

Awaria parkomatu w centrum Gdyni mogła doprowadzić do niesłusznego ukarania kierowców. Sprawę nagłośnił gdyński radny Jakub Ubych po tym, jak mieszkaniec miasta otrzymał opłatę dodatkową, mimo że na urzędzeniu pojawił się komunikat „Dziś jest dzień wolny od opłat”. Kierowca uznał więc, że nie musi płacić za postój. Po pewnym czasie otrzymał mandat.

Sytuacja miała miejsce w lipcu ubiegłego roku. Pan Krzysztof odwoływał się od decyzji do urzędników, jednak początkowo kara została utrzymana. Dopiero po nagłośnieniu sprawy przez

radnego miasto przyznało, że problem wynikał z błędów oprogramowania w jednym z parkomatów przy skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Batorego.

Jednocześnie radny Ubych zwrócił uwagę na rosnącą liczbę egzekucji związanych z opłatami parkingowymi. Według niego liczba tytułów wykonawczych wystawianych mieszkańcom wzrosła w 2025 roku o niemal 50 procent w porównaniu z 2023 rokiem. Dokument taki może skutkować m.in. zajęciem konta bankowego czy wyegzodzenia.

- Jestem zwolennikiem proporcjonalności i poszanowania mieszkańca - podkreśla Jakub Ubych.

Do sprawy pana Krzysztofa odniosła się Alla Zeifert z Zarządu Dróg Miejskich w Gdyni. Urzędniczka tłumaczy,

że mimo błędnego komunikatu urządzenie technicznie umożliwiło dokonanie opłaty, jednak przyznała także, że doszło do awarii oprogramowania. Producent parkomatu uznał swoją odpowiedzialność i zobowiązał się pokryć wszystkie naliczone opłaty dodatkowe.

Według miasta problem mógł dotyczyć kilkunastu kierowców. Osoby, które zapłaciły już należność, mogą ubiegać się o zwrot pieniędzy. Sprawa wywołała szeroką dyskusję wśród mieszkańców, szczególnie że dzieje się to w momencie zmian w zasadach parkowania w Gdyni i podwyżek opłat dodatkowych za brak biletu parkingowego.

- Przepraszamy za zaistniałą sytuację - przekazał Zarząd Dróg Miejskich. *Czytaj str. 3*



Awaria parkomatu w centrum Gdyni mogła doprowadzić do niesłusznego ukarania kierowców

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● 8 maja 1953 r., w memoriale skierowanym do władz komunistycznych, biskupi sprzeciwiali się zakusom podporządkowania Kościoła władzom świeckim.

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 20 MAJA

GDAŃSK

1959: Powstała trasa tramwajowa przez Podwałę Przedmiejskie i mosty na Motławie, wstrzymany został ruch przez ul. Długą i Długi Targ.

Tory poprowadzono od ul. Okopowej przez poszerzone Podwałę Przedmiejskie, a następnie przez Wyspę Spichrzów w kierunku ul. Łąkowej. Nową Motławę tramwaje przekraczały prowizorycznym, jednotorowym mostem saperskim (tzw. mostem Bailey). Zbudowany przez wojsko most ułożono w ciągu zaledwie tygodnia w 1958 r. Służył on pasażerom aż do wybudowania nowej przeprawy w 1990 roku. Dzięki poprowadzeniu trasy obrzeżami Głównego Miasta zlikwidowano torowską przecinającą ulice Długą, Długi Targ. **krj**

GDYNIA

1980: Henryk Jaskuła wpłynął do Gdyni, kończąc samotny rejs dookoła świata bez wejścia do portu.

Rejs trwał 344 dni, a trasa prowadziła z Gdyni, wokół Przylądka Dobrej Nadziei, na południe od Australii i Nowej Zelandii, wokół Przylądka Horn z powrotem do Gdyni. Rejs trwałby dzień krócej, lecz ze względu na zaplanowane powitanie z udziałem telewizji, dygnitarzy partyjnych i tłumów widzów, Jaskułę poproszono w Zatoce Gdańskiej ze statku „Konstelacja”, aby zaczął do następnego dnia. 20 maja przybił do portu w Gdyni, gdzie czekały na niego tłumy. Schodząc z pokładu „Daru Przemysła” przywitał zebranych słowami: „Polsko kochana, twój syn powrócił”. **krj**

POGODA NA POMORZU

Środa

19°C
11°C



Wiatr wsch.
9 km/h

Uwaga!
Zachmurzenie zmienne, bez istotnych opadów

Czwartek

17°C
9°C



Wiatr zmienny
11 km/h

Uwaga!
Zachmurzenie zmienne, słaby deszcz

Lekarze bez określonej znajomości języka polskiego tracą prawo wykonywania zawodu

Adam Willma

adam.wilma@polskapress.pl

Izby Lekarskie wygaszają prawo do wykonywania zawodu lekarzom spoza Unii. Powód: medycy nie znają języka polskiego na odpowiednim poziomie.

Lekarze spoza Unii Europejskiej, którzy pracują w Polsce na podstawie uproszczonych przepisów wprowadzonych po wybuchu wojny w Ukrainie, mieli do 1 maja 2026 roku przedstawić dokument potwierdzający znajomość języka polskiego na poziomie co najmniej B1. Część okręgowych izb lekarskich rozpoczęła już wygaszanie warunkowych praw wykonywania zawodu. Według danych Naczelnej Izby Lekarskiej takich przypadków jest już obecnie w kraju ponad 200, ale skala problemu może być znacznie większa.

Chodzi o lekarzy i lekarzy dentyistów spoza Unii Europejskiej, którzy otrzymali zgodę na pracę w Polsce w tzw. trybie uproszczonym. Przepisy pozwalały im wykonywać zawód bez nostryfikacji dyplomu, Lekarskiego Egzaminu Końcowego oraz pełnej procedury uznawania kwalifikacji. Warunkiem dalszej pracy było jednak późniejsze uzupełnienie dokumentacji, w tym przedstawienie certyfikatu znajomości języka polskiego.



FOT. UNSPLASH.COM

Bydgoska Izba Lekarska potwierdza, że prowadzi postępowania administracyjne wobec części zagranicznych lekarzy. Chodzi o postępowania administracyjne dotyczące stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentyisty

Izby Lekarskie wszczynają postępowania

Bydgoska Izba Lekarska potwierdza, że prowadzi już postępowania administracyjne wobec części zagranicznych lekarzy. Chodzi o postępowania administracyjne dotyczące stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu lekarza lub lekarza dentyisty.

Bydgoska izba podkreśla jednak, że postępowania nadal trwają i każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego. Na razie nikomu nie odebrano jeszcze prawa wykonywania zawodu.

Toruń czeka na zmianę przepisów

Kujawsko-Pomorska Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu poinformowała, że obecnie nie

prowadzi takich spraw. Powodem jest pismo Ministerstwa Zdrowia dotyczące planowanego wydłużenia okresu przejściowego dla lekarzy pracujących w uproszczonym trybie.

Według informacji przekazanych przez izbę, termin na dostarczenie certyfikatu językowego miały zostać przedłużony o kolejny rok - do 1 maja 2027 roku - i to z mocą wsteczną. A zatem ewentualnie podjęte uchwały zawieszające prawo wykonywania zawodu wobec lekarzy bez takiego zaświadczenia mogą zostać uchylone - przekazała toruńska izba.

Bydgoska izba podkreśla jednak, że postępowania nadal trwają i każda sprawa rozpatrywana jest indywidualnie zgodnie z KPA

Według danych z Torunia, problem dotyczy obecnie około 15 lekarzy - 12 z Ukrainy oraz po jednej osobie z Białorusi, Uzbekistanu i Rosji.

Nawet tysiąc przypadków w Polsce

Naczelna Izba Lekarska podaje, że obowiązek przedstawienia certyfikatu językowego dotyczył ponad 3,3 tys. lekarzy i dentyistów z Ukrainy pracujących w Polsce na podstawie uproszczonych przepisów.

Według informacji NIL część okręgowych izb lekarskich rozpoczęła już wygaszanie praw wykonywania zawodu. Na dziś chodzi o około 200 osób, ale ostateczna liczba może być znacznie większa. Nieoficjalnie mówi się, że problem może dotyczyć nawet około 1000 przypadków.

Sejm przedłuży?

Tymczasem w Sejmie procedowane są przepisy, które miałyby wydłużyć okres przejściowy dla medyków spoza UE do maja przyszłego roku. Do czasu wejścia nowych regulacji obowiązują jednak obecne przepisy.

Sprawa budzi duże emocje także dlatego, że w ostatnich latach pojawiały się przypadki dotyczące problemów komunikacyjnych między personelem medycznym a pacjentami. Z drugiej strony, przy obecnej liczbie wakatów lekarskich, dla wielu przychodni i szpitali może być poważny.

©©

Strefa Porad. Dyżur prawniczki, specjalistki od prawa pracy, już w środę

Kamila Kubik

kamila.kubik@polskapress.pl

20 maja, w środę, na pytania Czytelników ponownie odpowie dr Ewa Podgórska-Rakiel, prawniczka i ekspertka w zakresie prawa pracy.

Masz pytania dotyczące pracy, podpisanej umowy, mobbingu, zwolnienia lekarskiego, nadgodzin albo innych praw pracownika? Zadzwoń do nas i podczas redakcyjnego dyżuru i skorzystaj z bezpłatnych porad.

Podczas poprzedniego spotkania Czytelnicy pytali m.in. o możliwość zwolnienia pracownika przebywającego na długim L4, wypowiedzenie umowy po urlopie macierzyńskim czy wykonywanie obowiązków wykraczających poza określony zakres pracy. Tematów było jednak znacznie więcej, dlatego wciąż zapraszamy do naszej Strefy Porad, gdzie zawsze można uzyskać praktyczne wsparcie.

Jeśli więc masz jakiegokolwiek wątpliwości związane z zatrudnieniem, wynagrodzeniem, re-

lucjami z pracodawcą albo nie wiesz, jakie prawa ci przysługują, warto skorzystać z okazji i porozmawiać z prawniczką. Jeden telefon może pomóc rozwiązać wątpliwości i uniknąć kosztownych błędów.

20 maja można dzwonić i pytać

- Na telefony czekamy w godzinach 12-13 pod numerem tel. 514 800 977.
- Pytania przesyłajcie mejlem: porady@dziennikbaltycki.pl

20 maja, w środę,
na pytania Czytelników odpowie

dr Ewa Podgórska-Rakiel,
radczyna prawna z ponad 23-letnim doświadczeniem w prawie pracy

W godz. 12-13
zapraszamy do kontaktu pod nr. tel.

514 800 977

Piszcie na adres:
porady@dziennikbaltycki.pl

DB DZIENNIK BALTYSKI.PL

Ta linia kolejowa od lat była martwa

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzyński@polskapress.pl

- Pociągi będą kursować do Nowego Dworu Gdańskiego i Nowego Stawu - deklaruje wicemarszałek pomorski Leszek Bonna. Ma to być efekt ustaleń między samorządem pomorskim a PKP PLK w sprawie linii nr 256 wiodącej przez Żuławy. Od lat ten kolejowy szlak był wyłączony z użytkowania.

Rozpoczął się remont linii kolejowej nr 256 Nowy Dwór Gdański - Szymankowo. Uzupełniane są brakujące, zniszczone fragmenty torowiska w gminie Nowy Staw. Obecne prace to tzw. „przywracanie przejezdności”. Uszkodzenia linii zostaną naprawione (brak torów na odcinku 800 metrów), jednak bez kompleksowej modernizacji.

Linia 256 od lat była wyłączona z ruchu

Zaznaczmy, pociągi linią nr 256 kursowały regularnie do końca lat 80 XX w. - pasażerskie i towarowe. Potem zastąpiono to kolejowe połączenie autobusami, a następnie całko-

wicie zlikwidowano. W 2007 roku rady powiatów nowodworskiego i malborskiego podjęły uchwałę o zamiarze przejęcia linii kolejowej nr 256 oraz o planowanej, stałej reaktywacji przewozów pasażerskich do Szymankowa i Nowego Dworu Gdańskiego. Nie było jednak na to zgody właściciela - PKP. Kilka lat później pociągi pasażerskie wróciły jednak na linię 256. Lokalne samorządy wraz przewoźnikiem Arriva oraz operatorem wąskotorowej, Żuławskiej Kolei Dojazdowej, uruchomiły wakacyjne, weekendowe kolejowe połączenie z Torunia, przez Grudziądz, Kwidzyn, Malbork do Nowego Dworu Gd., a po przesiadce do wagonów wąskotorowych, dalej - do miejscowości nadmorskich - Stegny, Sztutowa, Jantaru. Ostatni pociąg przejechał linią 256 w roku 2013. Zawieszony został z uwagi na inwestycję, przebudowę linii nr 9 (Tczew-Malbork) w Szymankowie. Planowano jego przywrócenie, ale w marcu 2015 r. doszło do kradzieży kilkuset metrów torów (w miejscowościach Stogi, Kościeleczyki oraz Tralewo). PKP nie była zainteresowana w tam-



Prace porządkowe na linii 256 odbyły się jesienią

tym czasie odbudową zniszczonego odcinka i wyłączyła linię 256 z użytkowania.

Kradzież torów pogrzebała wcześniejsze plany

Kwestia rewitalizacji linii nr 256 zaczęła wracać, także w dokumentach strategicznych samorządu województwa pomorskiego. Konieczność przywrócenia kursów podkreślali też samorządowcy z powiatu

nowodworskiego (jedyne powiat na Pomorzu wyłączony kolejowo) oraz gminy Nowy Staw. W reaktywacji linii upatrują szansy na przywrócenie ruchu turystycznego w wakacje, ale też regularnych, pasażerskich połączeń. Linia 256 pozwala bowiem (z przesiadkami) dotrzeć mieszkańcom Żuław do Gdańska, Malborka czy Tczewa.

Zaznaczmy, jesienią ub. roku rozpoczęły się prace po-

rządkowe na linii nr 256. Usunięto porastającą ją roślinność i śmieci. Prace te właściciel linii, PKP PLK wskazał jednak, że to wstęp do przeglądu linii. I o ile znalazłby się inwestor organizujący przejazd linią po prostu zostałaaby zlikwidowana. Stanowisko PKP PLK wskazuje bowiem, że spółka oczekiwała „większego zaangażowania” samorządu wojewódzkiego w kwestii potencjalnego reaktywowania linii.

- Obecny stan infrastruktury linii kolejowej nr 256 uniemożliwia wznowienie ruchu kolejowego, który wymagałby kompleksowej rewitalizacji nawierzchni kolejowej, stacji i przystanków, obiektów inżynierskich oraz przejazdów kolejowo - drogowych - zaznacza Przemysław Zieliński z Zespołu Prasowego PKP PLK.

Samorząd składa jasną deklarację: „Pociągi będą”

- Rozmawiałem niedawno z wiceministrem Malepszakiem, m.in. o kwestii przywrócenia przejezdności na linii nr 256. PKP pytało ponownie o to, czy samorząd województwa pomorskiego będzie w stanie utrzymać komunikację pasażerską tą linią. Z mojej strony padła jednoznaczna deklaracja. Pociągi będą. Myślę, że mamy bardzo wyraźną synergę działań między samorządem województwa pomorskiego a PKP PLK - powiedział wicemarszałek pomorski Leszek Bonna, odpowiedzialny za transport kolejowy. - Wiem, że mieszkańcy Żuław czekali na to połączenie. Odpowiadamy na to zapotrzebowanie.

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

0011523416

Higiena cyfrowa to dziś kwestia bezpieczeństwa. „Nie jesteśmy już bezradni”

Cyberzagrożenia, uzależnienie od smartfonów, dezinformacja i nielegalny hazard w sieci, są dziś jednym z największych wyzwań społecznych. Brak edukacji cyfrowej może prowadzić nie tylko do utraty prywatności czy pieniędzy, ale również do poważnych problemów psychicznych i społecznych, szczególnie wśród młodych ludzi.

O tym, dlaczego higiena cyfrowa stała się tematem tak pilnym, mówi Radosław Kietliński, doradca zarządu Totalizatora Sportowego. Jak podkreśla, internet przestał być jedynie narzędziem komunikacji i rozrywki. Jest przestrzenią, w której toczy się walka o uwagę, dane użytkowników, a nawet wpływ na społeczne nastroje i bezpieczeństwo państw.

Cyberzagrożenia dotyczą już każdego

Największym błędem w myśleniu o cyberbezpieczeństwie jest przekonanie, że to problem wyłącznie informatyków czy specjalistów od nowych technologii. W rzeczywistości zagrożony jest każdy użytkownik internetu, niezależnie od wieku, zawodu czy doświadczenia.



- Higiena cyfrowa dotyczy każdego z nas, nie tylko młodych ludzi - zaznacza Radosław Kietliński, doradca zarządu Totalizatora Sportowego.

Współczesne zagrożenia cyfrowe rozwijają się bardzo dynamicznie. Jeszcze kilka lat temu mówiło się głównie o wirusach komputerowych czy wyłudzeniach bankowych. Dziś cyberprzestępcy korzystają z coraz bardziej zaawansowanych metod manipulacji, wykorzystując media społecznościowe, sztuczną inteli-

gencję, a nawet psychologię behawioralną. Szczególnie niebezpieczne są wojny informacyjne i próby destabilizacji społecznej. Fake newsy, farmy trolli czy manipulacyjne treści publikowane w sieci stają się elementem szerszych działań politycznych i geopolitycznych.

- Zmiany geopolityczne toczą się za pomocą wojny hybrydowej, w której przestrzeń cyfrowa odgrywa ogromną rolę - mówi Radosław Kietliński.

Użytkownicy internetu często nie zdają sobie

sprawy, jak łatwo mogą stać się celem manipulacji. Kliknięcie w podejrzany link, udział w internetowym quizie czy instalacja nieznanej aplikacji może prowadzić do utraty danych osobowych lub przejęcia kontroli nad urządzeniem.

Człowiek nadal pozostaje najsłabszym ogniwem

Cyberprzestępcy bardzo często nie atakują już samych systemów informatycznych, ale wykorzystują emocje, pośpiech i nieuwagę użytkowników.

Fałszywe wiadomości od banków, spreparowane SMS-y, podszywanie się pod firmy kurierskie czy wyskakujące okna zachęcające do kliknięcia - to dziś codzienność w sieci. Wiele osób reaguje automatycznie, nie zastanawiając się nad konsekwencjami.

- Klikniemy coś bezmyślnie, podamy dane i już mamy problem - ostrzega ekspert.

Współczesne oszustwa internetowe są też coraz bardziej profesjonalne. Fałszywe strony internetowe często wyglądają niemal identycznie jak strona legalnego kasyna internetowego, banku, sklepu czy instytucji publicznej. Nawet osoby ostrożne mogą paść ofiarą takich działań.

Dlatego tak istotna jest systemowa edukacja oraz budowanie nawyków ostrożności. Ekspert przekonuje, że bezpieczeństwo cyfrowe powinno być traktowane podobnie jak bezpieczeństwo na drodze - jako zestaw codziennych zasad i świadomych zachowań.

Młodzież pod szczególną presją

Dzieci i nastolatki często nie rozumieją mechanizmów działania internetu. Nie wie-

dzą, jakie dane udostępniają, jak działają algorytmy mediów społecznościowych ani w jaki sposób firmy technologiczne walczą o ich uwagę. Według badań przeprowadzonych na 1800 młodych uczestnikach programu około 20% uczniów w wieku 15-16 lat i ok. 25% uczniów w wieku 17-18 lat deklaruje uczestnictwo kiedykolwiek w życiu w grach losowych, w których stawia się pieniądze. 76,6% uczniów deklaruje kontakt z treściami zachęcającymi do zakupu lootboxów. Aż 55,5% młodych ludzi podąża za komunikatami influencerów-gamerów, zachęcających do korzystania z lootboxów. Dla młodych ludzi są oni istotniejszym źródłem informacji i rekomendacji, niż rodzice.

W odpowiedzi na te zagrożenia Fundacja LOTTO im. Haliny Konopackiej wspólnie z Fundacją Mentalnie Równi prowadzi projekt edukacyjny dotyczący bezpieczeństwa cyfrowego i zagrożeń hazardowych w internecie. Program skierowany jest do uczniów i obejmuje 10 tys. młodych osób. Jego celem jest nie tylko ostrzeżenie przed zagrożeniami, ale przede wszystkim uczenie świadomego korzystania z internetu i nowych technologii.

Gdynia zwraca kasę za mandaty

Martyna Kucybała
martyna.kucybała@polskapress.pl

Mieszkaniec Gdyni otrzymał mandat za błędny komunikat na parkomacie. Jak się okazuje, był to wynik awarii oprogramowania, która mogła dotknąć kilkanaście osób. Zarząd Dróg Miejskich w Gdyni przeprosza za zaistniałą sytuację i podkreśla, że osoby dotknięte awarią nie poniosą finansowych konsekwencji.

Sprawa została nagłośniona przez gdyńskiego radnego Jakuba Ubycha. Historia miała miejsce w lipcu 2025 roku. Wówczas mieszkaniec Gdyni zaparkował w centrum miasta i chciał zapłacić w parkomacie. W tym czasie na ekranie pojawił się komunikat „Dziś jest dzień wolny od opłat”, w związku z czym pan Krzysztof uznał, że nie musi tego dnia płacić za postój. Po pewnym czasie kierowca otrzymał mandat, od którego odwołał się najpierw do Zarządu Dróg i Zieleni, obecnie działającego jako Zarząd Dróg Miejskich, a następnie do prezydenta Gdyni. W odpowiedzi od urzędników usłyszał, że doszło do błędu oprogramowania, jednak kara finansowa została utrzymana. Dopiero po nagłośnieniu sprawy sytuacja pana Krzysztofa zmieniła się na jego korzyść.

- Napisał jedno odwołanie, później drugie i gdy wiele osób poddałoby się - miał odwagę szukać pomocy dalej. Dodatkowo miał dowód pokazujący

wyświetlany komunikat na parkomacie - napisał na Facebooku radny miejski, Jakub Ubych.

Egzekucje za parkowanie pod lupą

Radny zwrócił także uwagę na gwałtowny wzrost liczby tytułów wykonawczych wystawianych wobec mieszkańców. Jak podkreśla, w porównaniu z 2023 rokiem liczba takich dokumentów wzrosła w 2025 roku aż o 49,5 procent. Tytuł wykonawczy pozwala urzędowi skarbowemu między innymi na zajęcie konta bankowego, wynagrodzenia czy świadczeń, a dodatkowo wiąże się z kosztami egzekucyjnymi.

- Nie jestem przeciwnikiem równego traktowania co do opłat, jednak jestem zwolennikiem proporcjonalności i poszanowania mieszkańca jako podmiotu, a nie pozycji w zestawieniu wpływów do budżetu - podkreśla radny.

Ubych zapowiedział sprawdzenie, czy mieszkańcy przed wszczęciem egzekucji rzeczywiście otrzymywali ustawowe upomnienia. Zgodnie z przepisami wierzyciel powinien bowiem wcześniej poinformować zobowiązanego o zaletności i umożliwić dobrowolne uregulowanie należności.

Jednocześnie radny zaznacza, że po nagłośnieniu tej historii otrzymał od mieszkańców dziesiątki wiadomości, które opisują podobne doświadczenia związane ze strefą płatnego parkowania.



Od początku 2026 roku w Gdyni obowiązują bowiem nowe zasady parkowania

ZDM tłumaczy decyzję o opłacie dodatkowej

Do sprawy odniosła się Alla Zeifert z Zarządu Dróg Miejskich w Gdyni. Tłumaczy, że opłata dodatkowa nie jest mandatem ani karą administracyjną, lecz konsekwencją postępu bez uiszczenia wymaganej opłaty.

- Parkomat jest urządzeniem technicznym służącym realizacji obowiązku publicznoprawnego, a komunikat wyświetlany na jego ekranie nie stanowi

dła prawa i nie może samodzielnie zwalniać z obowiązku wynikającego z przepisów prawa miejscowego. Jednocześnie należy podkreślić, że mimo wyświetlanego komunikatu urządzenie technicznie umożliwiło dokonanie płatności. Pod komunikatem znajdował się przycisk „zatwierdź”, po którego wybraniu użytkownik przechodził do standardowego ekranu płatności. Potwierdzają to transakcje wykonane w tym samym czasie przez innych kierowców korzystających z tego urządzenia - tłumaczy Alla Zeifert z ZDM w Gdyni.

Mieszkańcy Gdyni podkreślają jednak, że użytkownik nie ma obowiązku analizy, czy komunikat widoczny na urządzeniu jest prawdziwy, czy błędny. Informacja o tym, że opłata nie obowiązuje, bardzo często jest dla kierowcy wiążąca.

Osoby, które nie zapłaciły jeszcze opłaty dodatkowej, nie muszą podejmować żadnych działań. Ci, którzy zdążyli już uiszczyć należność, mogą wystąpić o zwrot pieniędzy

Użytkownik nie ma obowiązku analizy, czy komunikat widoczny na urządzeniu jest prawdziwy, czy błędny.

Zarząd Dróg Miejskich w Gdyni przyznał, że problem wynikał z wadliwego działania oprogramowania. Awaria dotyczyła parkomatu nr 10096 znajdującego się na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Batorego. Jak ustalono, urządzenie miało inną wersję oprogramowania niż pozostałe około 160 parkomatów działających tego dnia w mieście.

- Po otrzymaniu zgłoszenia urządzenie zostało wyłączone z eksploatacji, a Zarząd Dróg Miejskich niezwłocznie zgłosił reklamację producentowi parkomatu. Reklamacja została

rozpatrzona pozytywnie. Producent urządzenia uznał swoją odpowiedzialność za wadliwe działanie oprogramowania i zobowiązał się do pokrycia wszystkich opłat dodatkowych naliczonych użytkownikom korzystającym z parkomatu nr 10096 w okresie występowania błędnego komunikatu - tłumaczy nam Alla Zeifert.

Miasto zapowiada zwroty

Według urzędników problem mógł dotyczyć kilkunastu kierowców. Osoby, które nie zapłaciły jeszcze opłaty dodatkowej, nie muszą podejmować żadnych działań. Ci, którzy zdążyli już uiszczyć należność, mogą wystąpić o zwrot pieniędzy.

- Przepraszamy za zaistniałą sytuację oraz niedogodności związane z błędnym działaniem urządzenia - dodaje Alla Zeifert.

Kontrowersje wokół strefy płatnego parkowania pojawiają się w szczególnym momencie. Od początku 2026 roku w Gdyni obowiązują bowiem nowe zasady parkowania. Miasto ograniczyło obszar strefy, skróciło godziny pobierania opłat poza Śródmieściem oraz obniżyło minimalną opłatę parkingową z dwóch złotych do jednej złotówki. Jednocześnie wzrosła wysokość opłaty dodatkowej za brak biletu ze 150 do 200 złotych. Prezydent Aleksandra Kosiorek tłumaczyła, że zmiany mają odpowiadać potrzebom mieszkańców i lepiej dostosować system do realiów parkowania w mieście.

Baszta robi wrażenie, ale nie można wejść do jej środka

Kinga Furtak
kinga.furtak@polskapress.pl

Zbudowana z czerwonej cegły Baszta Gdańska to jedna z najstarszych atrakcji turystycznych Starogardu Gdańskiego. Sęk w tym, że można podziwiać ją tylko z zewnątrz. Powodem jest brak schodów, które zostały zniszczone kilkanaście lat temu.

Żeby wejść do jej środka i zobaczyć wnętrze potrzebne są schody. A tych nie ma od lat. Powód? Zostały zniszczone podczas jednej z letnich nocy. Sprawcami mieli być nietrzeźwi imprezowicze. Najstarszy i wspaniale zachowany obiekt w mieście aktualnie nie może być wykorzystywany na cele kulturalne i turystyczne... bo nie można do niego wejść. A co znajduje się w środku XIV-wiecznej baszty? Wystawa historyczna poświęcona II wojnie

światowej i udziału Kociewiaków w walkach zbrojnych.

- Staramy się o środki na budowę schodów - przyznaje Mariusz Brodnicki, dyrektor Muzeum Ziemi Kociewskiej. - Chciałbym, aby w baszcie znalazła się wystawa dotycząca początków miasta, zakonu Joannitów - mówi o pomysły dyrektor.

Zapytaliśmy również starogardzki magistrat o plany związane z tym historycznym miejscem.

- Miasto Starogard Gdański planuje w najbliższym czasie przystąpić do renowacji zabytkowych murów obronnych. W tym celu planuje pozyskać środki zewnętrzne z przyszłych programów związanych z renowacją i rewitalizacją zabytków naszego miasta - podkreśla Magdalena Dalecka, rzeczniczka prasowa prezydenta miasta. - Szczegółowy zakres rewitalizacji będzie uzależniony



Baszta Gdańska, zwana też Szweską jest jedną z najstarszych atrakcji turystycznych Starogardu Gd.

od wysokości środków finansowych jakimi będzie dysponowało miasto. Oprócz murów obronnych położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Kościoła Św. Mateusza będzie on

również obejmował również Basztę Gdańską. Na chwilę obecną nie można wskazać wiążącego terminu w jakim zostaną rozpoczęte prace rewitalizacyjne.

Baszta Gdańska, zwana też Szweską jest jedną z najstarszych atrakcji turystycznych Starogardu Gdańskiego. Z obiektem wiąże się długa historia. W 1309 roku budowniczy i architekt Teodot z Florencji podjął się przeobrażenia wsi Starogrod w ośrodek miejski o charakterze rzemieślniczo-handlowym. Miasto potrzebowało odpowiednich zabezpieczeń. W tym celu powstały cztery baszty, w tym Gdańska. Kluczowym elementem dawnej miejskiej fortyfikacji był most zwodzony. Podnoszony wieczorem skutecznie zamykał otwór bramy i uniemożliwiał dostanie się do miasta. Dzięki temu mieszkańcy mogli spać spokojnie. W Baszcie Gdańskiej pobierano myto, czyli specjalną opłatę od kupców, którzy w ten sposób uzyskiwali prawo sprzedaży swoich towarów na miejskim jarmarku. Jej budowę zakończono w 1325 roku, czyli

o cztery lata szybciej niż budowę miasta. Jest to jedyna ocalała baszta z okresu panowania zakonu krzyżackiego.

Wieloletnia historia strażnicy miejskiej

W swej długiej historii Baszta Gdańska była niegdyś kaplicą Maryjną, własnością prywatną, czy w okresie II wojny światowej aresztem niemieckim dla miejscowej inteligencji pomorskiej i kociewskiej. Zaś w okresie powojennym - od połowy lat 60. XX wieku - w baszcie mieściła się siedziba Stacji Upowszechniania Wiedzy o Regionie, która do 1980 roku była załącznikiem obecnego Muzeum Ziemi Kociewskiej. Na murze zewnętrznym umieszczona została tablica pamiątkowa ufundowana w 1998 roku przez zakon joannitów dla uczczenia jubileuszu 800-lecia miasta oraz 650 rocznicy nadania praw miejskich.

Zamiast aquaparku będzie dzierżawa?

Radosław Konczyński
Malbork

Aquaparku w Malborku nie będzie, to już wiadomo od dawna, dlatego też od pewnego czasu istnienie miejskiej spółki CAW stoi pod znakiem zapytania. Najnowszy pomysł to wydzierżawienie terenów, którymi ona zarządza, zewnętrznemu podmiotowi. Ogłoszono rokowania.

Centrum Aktywnego Wypoczynku w Malborku jako miejska spółka zostało utworzone uchwałą Rady Miasta Malborka z końca października 2011 r. W tym roku obchodzi więc 15-lecie istnienia. Do jej zadań zgodnie ze statutem należy m.in. „budowa i eksploatacja obiektów rekreacyjnych, sportowych, hotelowych, turystycznych, a także inna działalność ważna dla rozwoju miasta”. W istocie rzeczy ten zapis w momencie jego powstawania miał się sprowadzać do budowy aquaparku w miejscu obecnego stadionu przy ul. Parkowej. Oprócz boiska z trybunami na majątek CAW na terenie tego obiektu składają się też m.in. hotel Parkowy, kemping z domkami (w przeszłości nagradzany w ogólnopolskim konkursie Mister Camping), korty tenisowe.

Nikt już chyba nie wierzy w budowę aquaparku - samorządowi poprzez swoją spółkę trudno byłoby zrealizować inwestycję. Temat wracał od czasu do czasu przed wyborami samorządowymi, ale realia każą się z nim pożegnać. Zresztą, samo CAW, najmniejsza pod względem zatrudnienia z miejskich spółek, też wymagała nowego spojrzenia. Roczne sprawozdania z działalności wskazują na to, że nie otrzymuje wystarczających środków na pokrycie bieżącej działalności. Przez moment mówiło się o scenariuszu połączenia z którąś z innych spółek komunalnych.



Do dzierżawy jest obszar o powierzchni 48 653 m kw. wraz z zabudową

Ostatecznie jest inny pomysł, który już nabrał jakichś konkretności, bo CAW, oczywiście w porozumieniu z burmistrzem, ogłosiło rokowania dla podmiotów, które chciałyby wydzierżawić prawie cały obiekt przy Parkowej. Prawie cały, ponieważ umowa nie będzie obejmowała nieruchomości już wydzierżawionej przez malborską firmę gastronomiczną, która zainwestowała tutaj w restaurację „Parkowa Przystań”.

- Ustalenia z właścicielem spółki, czyli burmistrzem są takie, że ogłaszamy rokowania dla podmiotów, które chciałyby wydzierżawić cały obiekt przy ulicy Parkowej. Szczegóły będą podlegały negocjacji w trakcie rokowań - mówi Piotr Sadowski, prezes CAW.

Za zgodą burmistrza szef spółki już wcześniej próbował sondować rynek i prowadził wstępne rozmowy z potencjalnymi dzierżawcami. Jeden podmiot skłonny był wydzierżawić obiekt bez stadionu piłkarskiego. Drugi był chętny na całość, razem z boiskiem, bo jak wyjaśnia prezes - sport i rekreacja również wpisują się w profil jego działalności.

Zainteresowani powinni składać swoje oferty do 3 czerwca

w recepcji Hotelu Parkowego, a rokowania rozpoczną się 8 czerwca. Oferta powinna zawierać m.in. wizję funkcjonowania obiektu, koncepcję zagospodarowania terenu i rozbudowy obiektu wraz z harmonogramem, działania inwestycyjne wraz z harmonogramem, ale też propozycję czynszu i okresu dzierżawy. Potencjalny dzierżawca musi też dać gwarancję zatrudnienia obecnej załogi (kilka osób). - Zdajemy sobie sprawę, że to dla wielu osób obiekt kultowy, dlatego chcielibyśmy oddać go w dobre ręce. Założenie jest takie, że dzierżawca będzie inwestował w obiekt - mówi Piotr Sadowski. - Zobaczymy, kto się zgłosi, natomiast takie kwestie, jak choćby boisko, są do negocjacji. Ale nawet przy założeniu, że ono by odeszło, to moim zdaniem pozostała baza boiskowa jest wystarczająca na treningi i mecze dla malborskich klubów. Mamy przecież nowe, według mnie najlepsze boisko na polanie w Parku Miejskim. Tam byłaby kwestia dostawienia 2-3 kontenerów na szatanie i postawienia lamp. Ale nie jest też powiedziane, że dzierżawca nie będzie udostępniał boiska na Parkowej nieodpłatnie dla naszych drużyn.

stał się nowy podmiot - Ośrodek Sportu i Rekreacji. Sporo się tu działo, bo nie tylko mecze, zawody lekkoatletyczne, ale też koncerty, festyny, biesiady. Przy założeniu, że do dzierżawy dojdzie, istnienie spółki CAW stanie się bezzasadne. Logiczne wydaje się, że wtedy majątek wraz z umową dzierżawną przejęłoby na siebie miasto?

- Zobaczymy najpierw, jak potoczą się rokowania. Gdyby rzeczywiście udało się znaleźć dzierżawcę, wtedy kolejny krok będzie dotyczył spółki, ale na razie poczekajmy, co wyniknie z rokowań - mówi nam Marek Charzewski, burmistrz Malborka.

Warto dodać, że za dzierżawę przynajmniej jednego z elementów majątku, którym jest Hotel Parkowy, może też przemawiać stanowisko Najwyższej Izby Kontroli. Wnioski pokontrolne z jednej z kontroli mówiły o tym, że spółki komunalne nie powinny zajmować się działalnością hotelową. Ale to akurat część CAW, która przynosiła spore wpływy w całym jego budżecie.

Z najbardziej aktualnego sprawozdania z działalności CAW - za rok 2024 wynika, że w tym okresie spółka uzyskała przychody ogółem na poziomie 1 033 331,33 zł, a koszty wyniosły

1 249 981,02 zł. Spółka rok obrotowy 2024 zamknęła więc stratą w wysokości 216 497,99 zł. Biorąc pod uwagę lata 2012-2024, czyli 13 okresów obrachunkowych, tylko cztery razy spółka była na plusie. W czym problem?

- Mimo że spółka realizuje zadania własne miasta polegające na bezpłatnym udostępnianiu terenów sportowych i rekreacyjnych dla klubów sportowych, stowarzyszeń i mieszkańców miasta nie otrzymuje od właściciela środków na pokrycie kosztów utrzymania wyżej wymienionych terenów i obiektów ani też innej rekompensaty mogącej pokryć wyżej wymienione koszty - można przeczytać w sprawozdaniu za 2024 rok.

Teoretycznie można by sobie wyobrazić, że władze miasta likwidują CAW, a jego majątek zwracają do Ośrodka Sportu i Rekreacji, do którego obiekty przy Parkowej należały jeszcze w 2011 r. Tylko że OSiR jest zakładem budżetowym, a w takim przypadku samorząd musiałby zapewnić mu środki w pełnym potrzebnym zakresie. Natomiast pomysł z dzierżawą zamiast wydatków oznacza wpływy do budżetu. W lipcu powinno być wiadomo, w jakim kierunku pójdzie CAW.

REKLAMA 0011525929



ODDZIAŁ TERENOWY W PRUSZCZU GDAŃSKIM

podaje do publicznej wiadomości informację o przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości.

- Przetarg ustny nieograniczony w dniu 3.06.2026 r. o godz. 9:00 na sprzedaż udziału w wysokości 1/5 części w prawie własności nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie **Dąbrowa, gm. Lichnowy**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 35/5 o pow. 1,0200 ha.
Cena wywoławcza – 35 100,00 zł, Wadium – 3 510,00 zł
- Przetarg ustny nieograniczony w dniu 3.06.2026 r. o godz. 9:30 na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie **Drewnica, gm. Stegna**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 223 o pow. 0,2000 ha.
Cena wywoławcza – 97 830,00 zł, Wadium – 9 783,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawierają ogłoszenia wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych dnia 19.05.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Sekcji Zamiejscowej w Malborku, ul. Wołyńska 19, tel. 55 272 23 82.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.nieruchomosci.kowr.gov.pl.

REKLAMA

0111523323

ZAWODY ROWERKOWE

w CH Auchan Gdańsk

23 MAJA

godz. 11.00
Centrum Handlowe Auchan Gdańsk
ul. Szczęśliwa 3

dzieci 3-8 lat

Więcej informacji i zapisy: www.dziennikbaaltycki/rowerkigdańsk

ORGANIZATOR

PARTNER
LOKALIZACYJNY

PARTNER

PARTNERZY WSPIERAJĄCY



Jądrowa misja polskich firm w USA



Delegacja polskich firm w USA, zainteresowanych udziałem w budowie elektrowni jądrowej na Pomorzu

Mateusz Tkarski
Pomorze

Firmy Westinghouse Electric Company i Bechtel gościły w Stanach Zjednoczonych polską misję gospodarczą z udziałem Polskich Elektrowni Jądrowych oraz czołowych polskich firm.

Kilkudniowa misja, zorganizowana przez Nuclear Energy Institute oraz Polską Izbę Gospodarczą Energetyki i Ochrony Środowiska obejmowała serię spotkań z udziałem przedstawicieli administracji, liderów branż oraz amerykańskich dostawców sektora jądrowego. Rozmowy dotyczyły możliwo-

ści długoterminowej współpracy, rozwoju lokalnego łańcucha dostaw oraz kompetencji niezbędnych do realizacji projektów elektrowni jądrowych w Polsce w oparciu o technologię AP1000®.

Polscy przedsiębiorcy mieli również okazję porozmawiać z przedstawicielami amerykańskich firm, które uczestniczyły w realizacji bloków AP1000 w elektrowni Vogtle w stanie Georgia, a także omówić inne możliwości współpracy na szczeblu lokalnym, regionalnym i globalnym.

Pierwszy reaktor, z trzech przewidzianych, ma zacząć pracę w Lubiawie - Kopalnie w 2036 r.

Statek FSRU dla terminala w Gdańsku zwodowany

Mateusz Tkarski
Świat

W południowokoreańskiej stoczni HD Hyundai Heavy Industries zwodowano jednostkę regazyfikacyjną FSRU, która pod koniec 2027 roku przypłylnie do Zatoki Gdańskiej.

Wodowanie oznacza zakończenie zasadniczych prac konstrukcyjnych i przejście inwestycji do kolejnej fazy.

Kolejne miesiące obejmują uruchamianie i integrację systemów statkowych, rozruch agregatów i kotłów oraz testy systemów energetycznych jednostki. Następnie przeprowadzone zostaną próby morskie i gazowe.

Strategiczna inwestycja

Gotowa jednostka FSRU przypłylnie do Zatoki Gdańskiej pod koniec 2027 roku, a rozpoczęcie świadczenia usług regazyfikacji planowane jest na pierwszy kwartał 2028 roku.

- Polska realizuje ambitną strategię budowy nowoczesnego i odpornego systemu energetycznego, który wzmacnia bezpieczeństwo państwa oraz całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej - podkreśla Miłosz Motyka, minister energii.

- Zwodowanie jednostki FSRU to symboliczny moment realizacji jednej z najważniejszych inwestycji dla bezpie-



Wodowanie jednostki FSRU dla terminala w Zatoce Gdańskiej

czeństwa energetycznego Polski. Nasze wybrzeże staje się dziś bramą dostępu do światowego rynku LNG dla państw Europy Środkowo-Wschodniej. A Terminal FSRU w Zatoce Gdańskiej wzmacnia pozycję Polski jako regionalnego hubu gazowego - mówił Wojciech Wrochna, pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej.

Jednostka ma blisko 295 metrów długości i 46 metrów szerokości. Jej zbiorniki pomieszczą 170 tys. m LNG, a terminal po uruchomieniu będzie mógł regazyfikować ponad 6 mld m gazu ziemnego rocznie.

- Wodowanie to jeden z kluczowych momentów realizacji całego Programu FSRU i jednocześnie potwierdzenie, że strategiczna infrastruktura energetyczna dla Polski powstaje

zgodnie z planem. Konsekwentnie rozwijamy system, który zwiększy bezpieczeństwo dostaw gazu i otworzy Polsce dostęp do dodatkowych wolumenów surowca dostarczanego drogą morską z różnych kierunków świata. Równolegle realizujemy zarówno część morską, jak i lądową inwestycji, dzięki czemu krok po kroku budujemy kolejne elementy nowoczesnej i odpornej infrastruktury energetycznej

Zaawansowane prace

Choć zwodowany statek przypomina już gotową jednostkę, przed wykonawcami pozostaje jeszcze szereg zaawansowanych prac związanych z wyposażeniem i integracją systemów technologicz-

nych. Jednym z najważniejszych etapów będzie budowa systemu membranowego w zbiornikach LNG, odpowiadającego za bezpieczne magazynowanie skroplonego gazu ziemnego oraz montaż modułu regazyfikacyjnego umożliwiającego przekształcenie LNG z powrotem w stan gazowy.

Postępują również prace przy części lądowej Programu FSRU w Polsce. W ostatnich dniach do Górek Zachodnich koło Gdańska dotarła głowica maszyny TBM, która wydrąży ponadkilometrowy mikrotunel dla gazociągu podmorskiego budowanego na potrzeby terminala.

W najbliższych miesiącach rozpoczną się także zasadnicze prace konstrukcyjne przy budowie nabrzeża terminala FSRU w Zatoce Gdańskiej.

KURSY WALUT

19.05.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

| | |
|-----|-------------|
| EUR | 421/428 (-) |
| USD | 361/368 (+) |
| GBP | 484/491 (-) |
| CHF | 460/467 (o) |

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

| | |
|-----|-------------|
| EUR | 421/428 (-) |
| USD | 361/368 (+) |
| GBP | 484/491 (-) |
| CHF | 460/467 (o) |

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

REKLAMA

0011525645

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11, art. 8d ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 583) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt. 2-5 i ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), w związku z art. 67 ust. 3 pkt. 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 46 ust. 1 pkt. 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami) oraz Uchwałą Nr XXIII/321/2021 Rady Gminy Szemud z dnia 31 marca 2021r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębu geodezyjnego Bojano i Szemud, gmina Szemud, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębu geodezyjnego Bojano i Szemud, gmina Szemud wraz z prognozą oddziaływania na środowisko:

w dniach od 27.05.2026r. do 18.06.2026r. w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, 84-217 Szemud, ul. Samorządowa 1, w godzinach pracy Urzędu, pokój 105.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 10.06.2026r. o godz. 13:30, w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, 84-217 Szemud, ul. Samorządowa 1, pokój 121.

Zgodnie z art. 8c, art. 17 pkt. 11 i art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), każdy, kto kwestionuje rozwiązania przyjęte w projekcie planu, może wnieść uwagi. Uwagi dotyczące projektu planu należy składać do Wójta Gminy Szemud, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz przedmiotu

uwagi, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 03.07.2026r. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, ul. Samorządowa 1, 84-217 Szemud lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres kancelaria@szemud.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami), uwagi dotyczące prognozy, należy składać do Wójta Gminy Szemud, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy oraz przedmiotu uwagi, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 03.07.2026r. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Szemud, ul. Samorządowa 1, 84-217 Szemud, pokój 105 lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres kancelaria@szemud.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Szemud.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu) będzie również w wersji elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Szemud. pod adresem <https://szemud.pl/aktualnosci/gospodarka-przestrzenna/>

Uwagę należy złożyć w sposób zgodny z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór formularza znajduje się pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Szemud.

Wójt Gminy Szemud

POLSKA i ŚWIAT

STATYSTYKA

Według statystyk kobieta, która po raz pierwszy została matką, ma ponad 31 lat – to o pięć lat więcej niż 25 lat temu. Polki są wciąż jednymi z młodszych matek w Europie – podał we wtorek Główny Urząd Statystyczny. Dodał, że w 1980 r. dzieci pozamałżeńskie stanowiły 4,8 proc. ogółu, a w 2025 r. już 28,4 proc. Najwięcej kobiet urodziło dzieci w miastach województwa mazowieckiego.

Premier Peter Magyar z wizytą w Polsce. Tak jak zapowiadał

Oprac. Karolina Wrońska
Kraków

Premier Węgier Peter Magyar wczoraj po południu przebył z wizytą do Polski. W Krakowie zwiedził katedrę wawelską i rozmawiał z metropolitą krakowskim kard. Grzegorzem Rysiem.

Premier Węgier Peter Magyar rozpoczął wczoraj wizytę w Polsce. Jej pierwszym punktem był Kraków, gdzie zwiedził katedrę wawelską i spotkał się z metropolitą krakowskim kard. Grzegorzem Rysiem. Delegacja węgierska złożyła też wieńce w trzech miejscach: przy pomniku św. Jana Pawła II przed katedrą, przy krzyżu św. Jadwigi oraz przy grobowcu króla Stefana Batorego.

Wczoraj Peter Magyar pociągiem udał się do Warszawy, gdzie planowane jest spotkanie z premierem Donaldem Tuskiem i prezydentem Karolem Nawrockim.

W Gdańsku natomiast zaplanowano m.in. wizytę w Europejskim Centrum Solidarności oraz spotkanie z byłym prezydentem RP i byłym przywódcą Solidarności Lechem Wałęsą.

Jest to pierwsza zagraniczna podróż Magyara w charakterze szefa węgierskiego rządu.

Zdaniem krakowskiego publicysty Tomasza Terlikowskiego naturalny jest wybór Krakowa i Wawelu jako miejsca



FOT. PAPIEPA

Wizyta w Polsce to pierwsza zagraniczna podróż Petera Magyara w charakterze szefa węgierskiego rządu

spotkania. - Kraków jest miejscem kojarzonym ze świętą Jadwigą, która była - przypomnijmy - córką króla Węgier Ludwika Andegaweńskiego - i jednocześnie królem Polski. Jest to więc postać szczególnie symboliczna dla obu narodów - podkreślił.

Profesor Uniwersytetu Gdańskiego Katarzyna Kamińska-Korolczuk zauważyła, że: - To jest symboliczna podróż. Jej program ma wyraźnie charakter redefiniujący relacje. Wybór trasy obejmującej Kraków, Warszawę i Gdańsk nie jest przypadkowy. Stanowi czytelny sygnał, że Wę-

gry chcą powrotu do polityki europejskiej opartej na dialogu i wspólnocie wartości.

Jak dodała, poszczególne etapy wizyty pełnią odrębne funkcje w budowaniu przekazu politycznego Budapesztu. Wizyta w Krakowie - jej zdaniem - ma podkreślać wielowiekowe więzi historyczne między Węgrami a Polską. Wizyta w Gdańsku ma natomiast być symbolem „otwarcia Węgier na Europę”.

- W kontekście tysiącletniej przyjaźni polsko-węgierskiej bardzo pozytywnie oceniam fakt, że premier Magyara

na pierwszą podróż zagraniczną wybrał właśnie Polskę - powiedział też prof. László Nagy, literaturoznawca z UJ.

Jak zaznaczył, relacje między narodami polskim i węgierskim zostały w ostatnich latach osłabione przez politykę. Według niego sama obecność nowego szefa węgierskiego rządu oraz jego ministrów w Polsce może stać się impulsem do poprawy kontaktów dwustronnych. - Cieszę się również, że premier przyjedzie w towarzystwie swoich ministrów, którzy zobaczą, jak rozwija się Polska - powiedział.

Prof. Nagy zwrócił także uwagę na symboliczny wymiar przejazdu premiera z Krakowa do Warszawy koleją. - Osobistą satysfakcją sprawia mi fakt, że premier pojedzie z Krakowa do Warszawy pociągiem. Uważam, że będzie to odbudowa relacji między Warszawą a Budapesztem. To bardzo ważny symboliczny krok, bo bardzo wiele jest do naprawienia - zaznaczył.

Jak podkreślił, ostatnie lata przyniosły wyraźne pogorszenie kontaktów między społeczeństwami obu krajów. - Obecność premiera i ministrów w Polsce będzie sygnałem do tego, żeby w każdej dziedzinie naprawić nasze relacje - dodał.

Po zakończeniu wizyty w Polsce premier Węgier ma udać się do Wiednia, skąd również kolejną wróci do Budapesztu. PAP

”

W kwietniu 2026 roku (...) mieliśmy o 45 tysięcy miejsc w żłobkach więcej, czyli prawie 272 tysiące miejsc

Donald Tusk, premier

REKLAMA 0011525700

Minister Finansów i Gospodarki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiaдамia, że wydatkuje z dnia 4 maja 2026 r., znak: DLI-III.7621.18.2023.DK.23 uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Pomorskiego Nr 7zrid/2023/MKH z dnia 28 kwietnia 2023 r., znak: WI-III.7820.22.2022.MKH, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: Rozbudowa drogi krajowej nr 22 na odcinku Zblewo - Starogard Gdański. Odcinek I: Zblewo - Sucumin.

Z treścią ww. decyzji Ministra Finansów i Gospodarki wraz z załącznikami oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.00 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu 22 323 40 70 - od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 - 14:30, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) - w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/obwieszczenia-decyzje-komunikaty> (od dnia 20 maja 2026 r.) oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Gminy Starogard Gdański i Urzędzie Gminy Zblewo.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 20 maja 2026 r.

REKLAMA 0011525518

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „ENERGETYK”

ul. Osiedle Przyjaźni 6, 84-200 Wejherowo

ogłasza przetarg nieograniczony na

Wykonanie remontu płyt balkonowych i kominów w budynku przy ul. Kusocińskiego 19 w Łęborku

1. Termin realizacji zamówienia od 15.06.2026 r. do 30.10.2026 r.
2. SIWZ będzie umieszczona na stronie internetowej www.sm-energetyk.pl
3. Oferty należy składać do dnia 3.06.2026 r. do godz. 9⁰⁰
4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 3.06.2026 r. o godz. 9¹⁵

Spółdzielnia Mieszkaniowa ENERGETYK z siedzibą w Wejherowie (84-200), ul. Osiedle Przyjaźni 6, informuje, że jest administratorem danych osobowych osób biorących udział w postępowaniu przetargowym. Zebrane dane osobowe będą przetwarzane przez Spółdzielnię Mieszkaniową w celu prawidłowego przeprowadzenia postępowania przetargowego. Podanie danych jest dobrowolne, jednak konieczne dla możliwości uwzględnienia oferty w postępowaniu przetargowym. Dane osobowe będą przechowywane przez wymagany przepisami odrębnymi okres archiwizacji dokumentacji przetargowej. Dane nie będą udostępniane podmiotom innym niż upoważnione na podstawie przepisów prawa. Każdej osobie, której dane są przetwarzane, przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania. Przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej, nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

Minister infrastruktury o egzaminach na prawo jazdy: kończymy z placem manewrowym

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Kładziemy nacisk na kompetencje praktyczne, czyli kończymy z placem manewrowym - powiedział Dariusz Klimczak. Zapowiedział też zmiany w przepisach o badaniach technicznych pojazdów.

Wczoraj minister infrastruktury Dariusz Klimczak w Polsce odpowiadał m.in. na pytania o egzaminy na prawo jazdy. Chodziło

o niejasną strukturę pytań w części teoretycznej tego egzaminu.

- Zaproponowałem reformę. Mamy już wpis do wykazu prac legislacyjnych, czyli start ustawy. Ta ustawa proponuje utworzenie specjalnego centrum egzaminacyjnego i rady konsultacyjnej, które będą współpracować nad tym, aby była zupełnie inna logika pytań. Pytania mają być jasne, proste i klarowne - powiedział. Podkreślił, że zadaniem centrum egzaminacyjnego będzie też dbanie o to, aby pytania

egzaminacyjne były aktualne i dostosowane do zmienionych przepisów.

- Z drugiej strony stawiamy nacisk na kompetencje praktyczne, czyli kończymy z placem manewrowym - podkreślił.

Pytany był także o planowane zmiany w przepisach o przeglądzie technicznym pojazdów. - Musimy zaimplementować pewne przepisy Komisji Europejskiej i zapewniam kierowców, że będą wyłącznie ułatwieniami. Przykład - zachowanie

terminu pierwotnego, kiedy jedzie się na przegląd. W przepisach, które skonstruowałem, zapewniam wszystkim, że do tych kilkunastu dni wcześniej można pojechać i dostać datę pierwotną - powiedział minister. - Chciałbym, aby przegląd techniczny był zawsze tani, szybki i uczciwy, dlatego wprowadzimy obowiązek fotografowania i licznika, i pojazdu tak, żeby nie było fikcyjnych przeglądów - powiedział także. Dodał, że „nie będzie kar za brak przeglądu”. PAP

Trzy osoby zabite po ataku na meczet w San Diego w Kalifornii



W akcji uczestniczyło wielu funkcjonariuszy policji oraz oddziały SWAT-u

Kazimierz Sikorski
USA

Trzy osoby zginęły, gdy dwóch nastolatków otworzyło ogień w meczecie w San Diego pełnym dzieci. Policja określa to zbrodnią z nienawiści.

Departament Policji w San Diego otrzymał zgłoszenia o strzelaninie tuż przed południem i po kilkunastu minutach poinformował, że zagrożenie zostało zneutralizowane. W akcji uczestniczyło wielu funkcjonariuszy policji oraz oddziały SWAT-u.

FBI potwierdza, że atak był aktem terrorystycznym. W wyniku strzelaniny zginęło trzech dorosłych mężczyzn, w tym ochroniarz, który zdaniem po-

licji zapobiegł jeszcze większej tragedii.

Jak twierdzi policja dwóch podejrzanych o zamach - w wieku 17 i 19 lat - zmarło w wyniku samobójczych ran postrzałowców.

Rozpoczęto dochodzenie w tej sprawie. Śledczy starają się ustalić, z kim kontaktowali się w ostatnim czasie zamachowcy i czy nie planowali kolejnych zbrodni.

Centrum Islamskie to największy meczet w hrabstwie San Diego, w którym mieści się szkoła dla dzieci od przedszkola do trzeciej klasy.

Prezydent Donald Trump nazwał strzelaninę „straszną sytuacją”, dodając: „Otrzymałem kilka informacji, ale wrócimy do sprawy i dokładniej ją przeanalizujemy”.

USA miały znów zaatakować Iran. Trump się wstrzymał

Adam Kielar
USA

Prezydent USA poinformował, że na prośbę sojuszników z Bliskiego Wschodu wstrzymał się z planowanym na wtorek atakiem na Iran. Jednocześnie zagroził, że zaatakuje, jeśli nie dojdzie do porozumienia z Teheranem.

„Emir Kataru, Tamim ibn Hamad Al Thani, następca tronu Arabii Saudyjskiej, Mohammed ibn Salman al Saud, oraz prezydent Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Mohammed ibn Zajid al Nahajjan, zwrócili się do mnie z prośbą o wstrzymanie planowanego na jutro ataku militarnego na Islamską Republikę Iranu, ponieważ obecnie trwają poważne negocjacje i, ich zdaniem, jako Wielkich Przywódców i Sojuszników, zostanie zawarte porozumienie, które będzie w pełni akceptowalne dla Stanów Zjednoczonych Ameryki, a także dla wszystkich krajów Bliskiego Wschodu i nie tylko” - napisał Donald Trump na własnej platformie społecznościowej Truth Social.

Jak dodał, polecił siłom USA, by wstrzymały się z atakiem, ale też by były gotowe do przeprowadzenia „pełnego, zakrojonego na szeroką skalę ataku na Iran w każdej chwili, w przypadku braku akceptowalnego porozumienia”.



Trump polecił siłom USA, by wstrzymały się z atakiem, ale też by były gotowe do przeprowadzenia „pełnego, zakrojonego na szeroką skalę ataku na Iran w każdej chwili, w przypadku braku akceptowalnego porozumienia”

Trump podkreślił, że jakiegokolwiek wypracowane porozumienie ma zapewnić, że Iran nigdy nie będzie miał broni jądrowej.

Jeszcze w niedzielę prezydent ostrzegł Iran, że „zegar tyka” i że jeśli nie zgodzi się na zawarcie porozumienia odpowiednio szybko, „nic z niego nie zostanie”. Nie zapowiadał jednak, że uderzenie ma nastąpić we wtorek. Według portalu Axios Trump miał we wtorek odbyć naradę z czołowymi doradcami, by omówić opcje militarne.

Prezydent wcześniej wielokrotnie groził niszczycielskimi atakami na infrastrukturę ener-

getyczną i mosty Iranu, które miałyby stanowić „śmierć całej cywilizacji”. W niedzielę do tych ataków zachęcał go jeden z jego kluczowych sojuszników politycznych, senator Lindsey Graham.

Irańskie media podały w poniedziałek, że USA „wykazały pewną elastyczność” w negocja-

Prezydent Trump wcześniej wielokrotnie groził niszczycielskimi atakami na infrastrukturę energetyczną i mosty Iranu

cjach i że Iran przesłał swoją odpowiedź na wcześniejszą krytykę propozycji pokojowej Teheranu.

Ponadto agencja Tasnim podała, że USA zgodziły się wstrzymać sankcje na eksport irańskiej ropy naftowej na czas prowadzonych przez te państwa negocjacji, choć anonimowy urzędnik Białego Domu zaprzeczył tym doniesieniom.

Z kolei według anonimowego urzędnika cytowanego przez agencję Reutera Waszyngton zezwolił Iranowi na kontynuowanie w ograniczonym zakresie cywilnego programu atomowego. PAP

Wizyta Putina w Chinach. Czy przywódca Rosji tym razem przekona Xi Jinpinga do gazociągu?

Grzegorz Kuczyński
Rosja/Chiny

Prezydent Władimir Putin udał się wczoraj do Chin. Jednym z głównych tematów wizyty jest współpraca energetyczna.

Projekt gazowy, który Putin po raz pierwszy zaproponował jeszcze w 2015 roku i którego budowę planowano rozpocząć już dwa lata temu, ponownie znalazł się w programie wizyty Putina.

- Temat ten zostanie omówiony bardzo szczegółowo. Jesteśmy gotowi poważnie przedyskutować tę kwestię - powiedział doradca prezydenta Jurij Uszakow, dodając, że Rosja „zachowuje rolę niezawodnego dostawcy” surowców energetycznych do Chin, a w pierwszym kwartale wyeksportowała na

chiński rynek 31 mln ton ropy - o jedną trzecią więcej niż w tym samym okresie rok wcześniej.

Putin odwiedził Chiny w lutym 2022 roku, w październiku 2023 r., w maju 2024 r. oraz we wrześniu 2025 r. Za każdym razem tematem rozmów był projekt Siła Syberii-2. Po ostatniej wizycie Putin ogłosił, że gazociąg o planowanej przepustowości 50 mld metrów sześciennych gazu rocznie został uzgodniony, podpisano „prawnie wiążące memorandum”, a dostawy gazu do Chin wkrótce wzrosną do 100 mld metrów sześciennych rocznie.

Chińska strona publicznie nie potwierdziła oświadczenia rosyjskiego prezydenta. W marcu okazało się jednak, że Pekin włączył „prace przygotowawcze do budowy głównej trasy rosyjsko-chińskiego gazociągu” do planu bieżącej pięcioletki (do



To już piąta wizyta Putina w Chinach od 2022 roku

2030 r.), choć w dokumencie nie wspomniano o Siłę Syberii-2.

Mimo trwających od ponad 10 lat negocjacji Putin i Xi nie doszli do porozumienia w sprawie najważniejszej kwestii - ceny gazu. Nie uzgodniono również warunków inwestycyjnych

projektu ani terminu rozpoczęcia dostaw. Wcześniej Chiny domagały się obniżenia ceny gazu do poziomu obowiązującego w Rosji - około 50 dolarów za tysiąc metrów sześciennych, co jest ceną prawie 10 razy niższą od notowań na rynkach europejskich.

- Chociaż Putinowi nie udało się jeszcze uzyskać „zielonego światła” z Pekinu, obecnie realizacja projektu staje się bardziej prawdopodobna - powiedziała The Moscow Times Michal Meidan, szefowa badań energetycznych dotyczących Chin w Oxford Institute for Energy Studies. Kryzys wokół Iranu i zamknięcie Cieśniny Ormuz sparaliżowały 20% światowych przepływów LNG. - To podkreśla rolę gazociągów jako „bufora” na wypadek szoku w dostawach morskich - wskazała Meidan. PAP

W rosyjskim ostrzale zginęły 4 osoby, 29 rannych

Oprac. Anna Nagel
Ukraina

Co najmniej 2 osoby zginęły, a 17 jest rannych po ataku w centrum miasta Pryłuki w obwodzie czernihowskim. W obwodzie charkowskim, w wyniku rosyjskich ostrzałów zginęły 2 osoby, a 12 jest rannych.

„Około godziny 10 rano Rosjanie wystrzelili raketę balistyczną w kierunku centrum miasta Pryłuki. Uderzenie uszkodziło jeden z zakładów przemysłowych (...) Niestety, już teraz wiadomo o dwóch ofiarach śmiertelnych. Co najmniej 17 osób zostało rannych. Wśród nich jest 14-letnie dziecko” - poinformował Wiczesław Czaus, szef władz wojskowych obwodu czernihowskiego w Telegramie.

Czaus dodał, że w wyniku rosyjskiego ataku uszkodzone zostało centrum handlowe, supermarket oraz sprzęt strażacki. Zaznaczył, że lekarze udzielają wszystkim niezbędnej pomocy.

„W ciągu ostatniej doby ostrzałowi wroga zostały podane miasto Charków oraz 13 miejscowości w obwodzie charkowskim. W wyniku ostrzału zginęły dwie osoby; rannych zostało 12 osób, w tym dziecko” - napisał Oleh Syniehubow, szef wojskowej administracji obwodu charkowskiego na wschodzie Ukrainy.

Siły Powietrzne Ukrainy poinformowały, że armia rosyjska wykorzystwała do ataków 209 dronów. Użyto bezzałogowców typu Shahed, Gerbera, Italmas i innych. Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 180 dronów na północy, południu i wschodzie Ukrainy. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

„Herbata cesarska” to sekret młodości i szczupłej sylwetki

Ten unikatowy napój pochodzi prosto z cesarskiego dworu, a proces produkcji jest bardzo precyzyjny i skompli-

kowany. Żółta herbata to najrzadszy rodzaj herbaty o charakterystycznym kolorze i delikatnie słodkim smaku. Wspomaga trawienie, oczyszcza z toksyn, obniża ciśnienie i czyści żyły. Wspomaga też odchudzanie i wspiera odporność.

ZA TYDZIEŃ:

- Przy takim obrzęku leki na alergię nie pomogą. To może być rzadka choroba genetyczna
- Perła uzdrowisk Beskidu. Czekają na ciebie spokój, natura i woda, która leczy



FOT. FREEPIK.COM

Dwa momenty w życiu, gdy starzejemy się najszybciej

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Starzenie nie przebiega tak stopniowo i powoli, jak przez lata sądzono. Najnowsze badania pokazują, że są w życiu momenty, gdy organizm dosłownie „przeskakuje o kilka lat do przodu”.

Naukowcy ze Stanford Medicine, którzy opublikowali swoje wnioski w prestiżowym czasopiśmie Nature Aging, wskazują dwa kluczowe etapy życia: około 44. roku życia oraz początek sześćdziesiątki. To wtedy w ciele zachodzą najbardziej dynamiczne przemiany biologiczne.

Dlaczego starzejemy się „skokami”, a nie stopniowo?

Zespół badaczy ze Stanfordu przeanalizował tysiące cząsteczek obecnych w organizmach osób w wieku od 25 do 75 lat – w tym białka, lipidy, metabolity oraz skład mikrobiomu jelitowego. Wyniki były zaskakujące: zmiany związane z wiekiem nie następowały równomiernie, ale nasilały się w określonych momentach życia.

Na tej podstawie naukowcy wyróżnili cztery tzw. wiekotypy, czyli obszary organizmu, które mogą starzeć się szybciej niż inne: ● układ metaboliczny ● układ odpornościowy ● wątroba ● nerki.

To tłumaczy, dlaczego dwie osoby w tym samym wieku metrykalnym mogą wyglądać i czuć się zupełnie inaczej.

Pierwszy „próg starzenia”: okolice 44. roku życia

Dla wielu osób to moment, gdy nagle:

- trudniej utrzymać prawidłową wagę,
- spada tolerancja alkoholu i kawy,
- pogarsza się jakość snu,
- skóra szybciej traci jędrność,
- częściej pojawiają się problemy z cholesterolem i ciśnieniem.

Między 40. a 60. rokiem życia wyraźnie rośnie ryzyko cho-



Starzenie się przebiega skokowo, a nie stopniowo – wskazują nowe badania

rób sercowo-naczyniowych, schorzeń skóry i osłabienia mięśni. Badacze zauważyli też zmiany w metabolizmie tłuszczów, kofeiny i alkoholu. Co istotne – część tych procesów nie wynika wyłącznie z biologii, ale ze stylu życia typowego dla tego wieku: dużego stresu, pracy siedzącej, braku snu i mniejszej aktywności fizycznej.

Drugi moment przełomowy: początek sześćdziesiątki

Po 60. roku życia starzenie „przestawia się” na inne tory. Najbardziej widoczne są:

- zaburzenia gospodarki węglowodanowej,
- osłabienie odporności,
- problemy z nerkami,
- większe ryzyko chorób układu krążenia,
- gorsza regeneracja organizmu.

To właśnie wtedy wiele osób zauważy, że nawet drobne infekcje trwają dłużej, a powrót do formy po wysiłku czy chorobie bywa wyraźnie wolniejszy.

Co jeszcze mówią badania o starzeniu?

Wyniki Stanford Medicine wpisują się w szerszy trend światowych badań. Naukowcy z Harvardu i innych ośrodków od lat podkreślają, że biologiczny wiek organizmu można spowolnić, nawet jeśli metryka jest nieubłagana. Kluczowe są cztery filary: ruch, dieta, sen,

Choć biologia wyznacza pewne granice, badania jasno pokazują, że styl życia może znacząco zmienić tempo starzenia

ograniczenie czynników przyspieszających starzenie (stres, używki, promieniowanie UV).

Badania nad tzw. blue zones – regionami świata, gdzie ludzie dożywają sędziwego wieku w dobrej formie – pokazują, że długowieczność rzadko jest kwestią genów. Znacznie częściej decyduje codzienna rutyna.

Jak spowolnić proces starzenia? Eksperti wskazują konkretne kroki

Naukowcy są zgodni: nie da się zatrzymać czasu, ale można złagodzić skutki biologicznych „skoków starzenia”.

1. Ruch – nawet minimalny ma znaczenie

Już około 4 tys. kroków dziennie obniża ryzyko chorób serca i przedwczesnej śmierci. Regularne spacerowanie poprawiają

metabolizm, odporność i pracę mięśni, a także wpływają korzystnie na zdrowie psychiczne.

2. Dieta śródziemnomorska

Bogata w warzywa, owoce, ryby, oliwę z oliwek i produkty pełnoziarniste. Liczne badania pokazują, że taki sposób odżywiania:

- zmniejsza ryzyko cukrzycy typu 2,
- wspiera serce,
- spowalnia procesy zapalne,
- korzystnie wpływa na mikrobiom jelitowy.

3. Sen i regeneracja

Niewyspanie przyspiesza starzenie komórek, zaburza hormony i osłabia odporność. Eksperti zalecają regularny sen trwający 7-8 godzin.

4. Ochrona skóry przed słońcem

Codziennie stosowanie kremów z filtrem UV to jeden z najlepiej udokumentowanych spo-

sobów spowalniania starzenia skóry. Promieniowanie UV odpowiada za znaczną część zmarszczek i przebarwień.

Wniosek? Starzenie to proces, na który mamy wpływ

Choć biologia wyznacza pewne granice, badania jasno pokazują, że styl życia może znacząco zmienić tempo starzenia. Okolice 44. i 60. roku życia to momenty, w których organizm szczególnie reaguje na nasze codzienne wybory.

Jak podsumowują naukowcy ze Stanford Medicine: „Nie chodzi o to, że starzejemy się po trochu każdego dnia. Dochodzi do naprawdę ogromnych przemian”. A to oznacza, że właśnie wtedy warto zatrzymać się na chwilę i zadbać o siebie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

„Herbata cesarska” to sekret młodości i szczupłej sylwetki. Poprawia koncentrację i wspiera metabolizm

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

Pijesz czarną lub zieloną herbatę, ale czy próbowałeś kiedykolwiek żółtej? Ten unikatowy napój pochodzi prosto z cesarskiego dworu, a proces produkcji jest bardzo precyzyjny i skomplikowany.

Żółta herbata to prawdziwy skarb wśród herbat, często nazywana „herbatą cesarską” ze względu na jej historyczną ekskluzywność i rzadkość. Była ona podawana wyłącznie na dworze cesarskim, a być może była przeznaczona tylko dla samego cesarza, stąd jej prestiżowy charakter. Jest to jedna z najmniej znanych i najrzadziej produkowanych odmian herbaty, pochodząca głównie z Chin. Wyróżnia się unikatowym procesem produkcji, który nadaje jej specyficzny smak i wyjątkowe właściwości zdrowotne.

Żółta herbata to rodzaj herbaty, który znajduje się gdzieś pomiędzy herbatą zieloną a oolong. Wytwarzana jest z liści tej samej rośliny - *Camellia sinensis* (herbata chińska) - co inne herbaty, jednak jej charakterystyczna żółta barwa naparu i delikatny smak wynikają z unikatowego procesu produkcji zwanego „żółknięciem” (menhuang).

Jak powstaje żółta herbata?

Proces produkcji żółtej herbaty jest niezwykle precyzyjny i wymaga dużego doświadczenia. Składa się z kilku kluczowych etapów.

Do jej przygotowania zbiera się najmłodsze pączki i pierwsze liście herbaty. Świeżo zebrane liście poddaje się krótkiemu wędnięciu, aby usunąć nadmiar wilgoci (lekkie suszenie). Następnie liście są krótko podgrzewane, podobnie jak w przypadku herbaty zielonej, w celu zatrzymania aktywności enzymatycznej i zapobieżenia dalszej oksydacji (fermentacji enzymatycznej).

Wtedy następuje najważniejszy etap produkcji, czyli „żółknięcie” (menhuang).

Po krótkim podgrzaniu wilgotne jeszcze liście są zawijane w specjalne płótno, papier lub układane w stosy i pozostawiane na kilkanaście godzin, a nawet 2-3 dni w wilgotnym środowisku. W tym czasie zachodzi kontrolowany proces „nieenzymatycznej oksydacji” lub „dojrzwiania mikrobiologicznego”.

Liście stopniowo zmieniają kolor na żółty, a ich smak staje się łagodniejszy, słodszy i pozbawiony goryczki typowej dla zielonych herbat. Po zakończeniu procesu żółknięcia liście są do-

kładnie suszone, aby zatrzymać dalsze zmiany.

Ten specyficzny proces nadaje żółtej herbacie jej charakterystyczny, słodkawy smak, delikatny aromat i słomkowo-żółty kolor naparu.

Jakie typy żółtej herbaty warto znać?

To prawdziwy klejnot w świecie herbat, ceniona za swój subtelny, złożony smak i delikatny aromat. Ma delikatny, łagodny i aksamitny smak. Wyczuwalne są naturalne nuty słodczy, czasem przypominające miód, karmel, orzechy, a nawet ziarna kukurydzy. W żółtej herbacie można wyczuć także nutę umami - głębokiego, słonego smaku, który dodaje złożoności.

Dzięki kontrolowanej oksydacji żółta herbata jest niemal pozbawiona goryczki i cierpkoci, które mogą pojawiać się w zielonych herbatach, zwłaszcza przy niewłaściwym parzeniu. Napar ma zazwyczaj jasnożółty, słomkowy lub bursztynowy kolor, a jego aromat jest świeży, lekko słodkawy i złożony.

Żółta herbata produkowana jest głównie w Chinach, a poszczególne typy różnią się regionem pochodzenia, surowcem (pączki, liście) oraz nuanсами w procesie żółknięcia.

Oto kilka najbardziej znanych i cenionych odmian:

- **Junshan Yinzhen** - srebrne igły z góry Junshan - uważana za jedną z „Dziesięciu Wielkich Herbat Chin”. Wytwarzana wyłącznie z delikatnych, grubych pączków pokrytych srebrzystym mészkiem. Ma ona niezwykle delikatny, słodkawy smak z nutami orzechowymi i kwiatowymi. Napar ma piękny, jasnożółty kolor. Jest ona uznawana za jedną z najbardziej wykwintnych żółtych herbat.

- **Mengding Huangya** - żółte pączki z góry Mengding - produkowana z pączków i młodych listków. Ma świeży, orzeźwiający smak z nutami słodczy i lekką zbożową gębią. Napar jest jaśniejszy niż w Junshan Yinzhen. Często ma „roślinny”, ale przyjemny posmak.

- **Huoshan Huangya** - żółte pączki z Huoshan - kolejna odmiana z regionu słynącego z zielonych herbat, ale oferująca unikalny profil żółtej herbaty. Ma czysty, słodki smak z wyraźnymi nutami orzechowymi i lekko palonymi akcentami.

- **Dahongpao** - wielka szata (często mylony z oolong) - klasycznie Dahongpao to oolong. Jednak w niektórych tradycjach i na niektórych obszarach, nazwa ta bywa również przypisywana bardzo wysokiej jakości żółtym herbatom, które przechodzą in-



Żółta herbata to wyjątkowo rzadki i ekskluzywny napój, który był podawany tylko na dworze cesarza

tensywny proces żółknięcia, uzyskując niezwykłą głębię smaku. Jeśli spotkasz Dahongpao jako żółtą herbatę, jest to rarytas.

Żółta herbata zawiera w swoim składzie wiele cennych składników odżywczych wpływających na nasze zdrowie. Jest bogata w polifenole i antyoksydanty, które są silnymi przeciwutleniaczami. Dzięki temu zwalczają wolne rodniki, chronią komórki przed uszkodzeniami. Choć ich poziom może być nieco niższy niż w herbacie zielonej, nadal jest znaczący. Zawiera też flawonoidy takie jak rutyna i kwercetyna, które również działają przeciwutleniająco, wspierają układ krążenia i mają właściwości przeciwzapalne. Żółta herbata zawiera szereg aminokwasów, w tym L-teaninę. L-teanina jest znana z działania relaksującego i poprawiającego koncentrację i poprawiającego koncentrację, bez wywoływania senności. Wpływa również na smak herbaty, nadając jej charakterystyczny posmak „umami” i słodczy. Ma też bardzo mało teiny (pochodna kofeiny), dużo mniej niż kawa czy czarna herbata. Dzięki temu działa łagodniej pobudzająco, poprawia koncentrację i energię, ale bez efektu „roztrzęsienia” czy problemów ze snem. Dzięki temu można ją pić nawet wieczorem, przed snem.

Żółta herbata ma nie tylko wyjątkowy smak i kolor, ale również wiele cennych właściwości zdrowotnych, podobnych do zielonej herbaty, lecz często o łagodniejszym działaniu:

- **odmładza** - podobnie jak zielona herbata, żółta herbata jest bogata w polifenole, flawonoidy (takie jak rutyna i kwercetyna) i katechiny. Te silne przeciwutleniacze zwalczają wolne rodniki, chronią komórki przed uszkodzeniami i opóźniają procesy sta-

zenia się organizmu. Mogą wspierać profilaktykę chorób nowotworowych (szczególnie raka żołądka, jelita grubego i prostaty),

- **wzmacnia serce i wspiera układ krążenia** - regularne picie żółtej herbaty może przyczynić się do obniżenia poziomu „złego” cholesterolu LDL, regulacji ciśnienia krwi oraz poprawy funkcji tętnic. Dzięki temu wspomaga profilaktykę miażdżycy, zawałów serca i udarów mózgu,

- **poprawia trawienie** - uważa się, że żółta herbata korzystnie wpływa na układ pokarmowy, łagodząc dolegliwości żołądkowe i wspomagając trawienie. Jest również delikatniejsza dla żołądka niż niektóre inne herbaty, bo zawiera bardzo mało teiny, czyli pochodnej kofeiny,

- **wsparcie dla wątroby** - badania sugerują, że regularne spożywanie żółtej herbaty może przyczynić się do ochrony wątroby przed uszkodzeniami,

- **niska zawartość kofeiny (teiny)** - ze względu na unikalny proces produkcji, żółta herbata ma niższą zawartość kofeiny (poniżej 1 proc.) w porównaniu do zielonej czy czarnej herbaty. Dzięki temu jest łagodniejsza, mniej pobudzająca i może być spożywana nawet wieczorem bez obaw o problemy ze snem. Niektóre odmiany, jak Kekecha, mają wręcz zerową zawartość kofeiny i wysoką teobrominy,

- **oczyszcza z toksyn** - podobnie jak czerwona herbata (pu-erh), żółta herbata ma działanie oczyszczające - wspiera organizm w wychwytywaniu i usuwaniu toksyn oraz zbędnych substancji,

- **pomaga w odchudzaniu** - może przyczynić się do poprawy metabolizmu, co pośrednio wspiera utrzymanie zdrowej masy ciała,

- **wzmacnia odporność** - zawarte w niej witaminy (np. z grupy B, C, A, E, K) oraz minerały wspierają ogólną odporność organizmu.

Żółta herbata to niezwykle napój, który łączy w sobie subtelne doznania smakowe z imponującymi właściwościami zdrowotnymi. To prawdziwy przysmak dla koneserów i cenny element zdrowej diety.

Jak parzyć żółtą herbatę, by zachować smak i właściwości?

Żółtą herbatę parzy się w niższej temperaturze niż czarną, ale nieco wyższej niż zieloną. Optymalna temperatura to zazwyczaj 75 st. C do 85 st. C. Wrząca woda zniszczy delikatne nuty smakowe i sprawi, że napar będzie gorzki. Jeśli nie masz czajnika z termostatem, zagotuj wodę i odstaw ją na 2-3 minuty, by ostygła.

Aby zaparzyć żółtą herbatę zalej 1 łyżeczkę (około 2-3 gramów) suszu 150-200 ml wody. Pozostaw na 30 sekund do 1,5 minuty. Po tym czasie odcedź liście.

Żółtą herbatę można parzyć wielokrotnie (2-5 razy), w zależności od jej jakości. Każde kolejne parzenie powinno być nieco dłuższe niż poprzednie (np. 1. parzenie: 1 minuta, 2. parzenie: 1,5 minuty, 3. parzenie: 2 minuty itd.).

Ile kosztuje żółta herbata i gdzie ją kupić?

Żółta herbata to rarytas na rynku, co przekłada się na jej cenę i dostępność. Ze względu na skomplikowany i czasochłonny proces produkcji jest droższa niż popularne herbaty zielone czy czarne, ale obecnie łatwo dostępna. Można ją kupić w specjalistycznych sklepach z herbatą czy sklepach z żywnością orientálną lub ekologiczną zarówno stacjonarnych, jak i internetowych.

Cena żółtej herbaty zależy od jej gatunku, pochodzenia i producenta. W Polsce za 50 gramów żółtej herbaty zapłacisz zazwyczaj od 20 zł do nawet 50 zł i więcej. Natomiast bardziej ekskluzywny odmiany mogą kosztować znacznie więcej, np. 30-50 zł za 20-30 gramów.

Warto pamiętać, że ze względu na swoją delikatność i specyfikę żółtą herbatę parzy się wielokrotnie, co sprawia, że jest wydajniejsza niż mogłoby się wydawać.

Przeciwwskazania do picia żółtej herbaty

Żółta herbata jest generalnie uważana za bezpieczny i zdrowotny napój. Mimo to ist-

nieją pewne sytuacje i stany zdrowotne, w których zaleca się ostrożność lub ograniczenie jej spożycia.

Choć żółta herbata ma dużo niższą zawartość kofeiny niż herbata czarna czy kawa, nadal ją zawiera.

Osoby bardzo wrażliwe na kofeinę mogą odczuwać objawy takie jak: problemy ze snem, nerwowość, drażliwość, lęk, przyspieszone bicie serca (kołatanie serca) lub podwyższone ciśnienie krwi - dotyczy to zwłaszcza osób z problemami kardiologicznymi. W przypadku chorób serca, zawsze warto skonsultować się z lekarzem.

Kobiety w ciąży i karmiące piersią również z tego powodu powinny ograniczać spożycie kofeiny ze wszystkich źródeł.

Herbaty, w tym żółta, zawierają garbniki (taniny), które mogą wiązać się z żelazem pochodzenia roślinnego (tzw. żelazem niehemowym), utrudniając jego wchłanianie w przewodzie pokarmowym.

Jeśli cierpisz na niedobór żelaza lub anemię unikaj picia herbaty bezpośrednio przed, w trakcie lub po posiłkach, zwłaszcza tych bogatych w żelazo roślinne.

Niektóre składniki herbaty mogą wchodzić w interakcje z lekami:

- **leki rozrzedzające krew (antykoagulanty)** - niektóre związki w herbacie mogą wpływać na krzepliwość krwi.

- **leki na ciśnienie** - kofeina może wpływać na ciśnienie krwi,

- **leki na anemię (suplementy żelaza)** - taniny zawarte w żółtej herbacie mogą zmniejszać wchłanianie żelaza.

Zawsze warto skonsultować się z lekarzem lub farmaceutą, jeśli przyjmujesz regularnie jakiegokolwiek leki, zanim wprowadzisz znaczące zmiany w diecie. Ogólną zasadą jest popijanie leków wyłącznie wodą.

Herbaty, w tym żółta, zawierają garbniki (taniny), które mogą wiązać się z żelazem pochodzenia roślinnego (tzw. żelazem niehemowym), utrudniając jego wchłanianie w przewodzie pokarmowym. Jeśli cierpisz na niedobór żelaza lub anemię, unikaj picia herbaty bezpośrednio przed, w trakcie lub po posiłkach, zwłaszcza tych bogatych w żelazo roślinne. Pij herbatę między posiłkami, z zachowaniem odstępu co najmniej 1-2 godzin.

Gdy ostry staje się przewlekły, to kosztuje 4 proc. PKB

oprac. Katarzyna Laszczak
redakcja@stronazdrowia.pl

Ból przewlekły dotyka milionów Polaków i generuje ogromne koszty dla gospodarki.

Ekspertki podkreślają, że skuteczne leczenie bólu ostrego po urazach i operacjach może ograniczyć rozwój przewlekłych dolegliwości, a tym samym zmniejszyć wydatki systemu ochrony zdrowia i straty związane z absencją w pracy.

Podczas debaty Parlamentarnego Zespołu ds. Leczenia Bólu specjaliści przypomnieli, że z bólem przewlekłym zmagają się około 20 proc. populacji świata. W Polsce problem ten dotyczy blisko 8,5 mln osób - wskazała prezes Polskiego Towarzystwa Badania Bólu prof. Magdalena Kocot-Kępska. Ekspertki zwracali uwagę, że konsekwencje są nie tylko zdrowotne, ale też ekonomiczne.

- Ból przewlekły kosztuje budżet państwa 4 proc. PKB, z czego ponad połowę stanowią koszty utraty produktywności - zwróciła z kolei uwagę dr n. med. i dr n. o zdrowiu Marzena Domańska-Sadynica, prezes Fundacji Ekspertki dla Zdrowia.

Specjaliści podkreślali, że najczęściej źródłem bólu są urazy oraz zabiegi chirurgiczne. Problem pojawia się wtedy, gdy ból pooperacyjny lub pourazowy nie jest skutecznie kontrolowany i przechodzi w postać przewlekłą.

- Nieskutecznie leczony ból pooperacyjny i pourazowy jest przyczyną wielu powikłań medycznych - zwiększa ryzyko powikłań ze strony układu sercowo-naczyniowego, układu oddechowego, powikłań zakrzepowo-zatorowych, opóźnia powrót funkcji przewodu pokarmowego po zabiegach operacyjnych - wymieniła prof. Renata Zajczkowska, kierownik Zakładu Medycyny Ratunkowej i Intensywnej Terapii Uniwersytetu Medycznego w Rzeszowie. Jak zaznaczyła, silny i źle leczony ból ostry może utrwalić się na stałe. W efekcie pacjent odczuwa dolegliwości mimo prawidłowego zagojenia tkanek i wymaga dalszego leczenia w poradniach terapii bólu.

Dr Marzena Domańska-Sadynica przypomniała, że u jednego na 10 pacjentów ból pooperacyjny przechodzi w ból przewlekły. Lekarze zwracają uwagę, że przewlekłe dolegli-

wości wpływają nie tylko na stan fizyczny pacjentów, ale również na ich zdrowie psychiczne i funkcjonowanie społeczne.

- Pacjenci nie są w stanie kontynuować pracy, uprawiać hobby, utrzymać rodziny. Pogłębiają się u nich zaburzenia lękowe i depresyjne - wymieniła.

Jak podkreślała dr Kinga Olczyk-Miller z Poradni Leczenia Bólu w Gdyni, leczenie przewlekłego bólu jest znacznie trudniejsze i bardziej kosztowne niż terapia bólu ostrego. Polskie Towarzystwo Badania Bólu przygotowało rekomendacje zmian w systemie ochrony zdrowia na 2026 r. Jednym z najważniejszych postulatów jest rozszerzenie dostępu do interwencyjnych metod leczenia bólu, takich jak kriolecja i termolecja, również dla pacjentów z bólem ostrym. Według prof. Magdaleny Kocot-Kępskiej konieczne jest także poszerzenie wskazań do stosowania tych procedur m.in. u pacjentów z neuralgiami, neuropatiami nerwów obwodowych czy pierwotnymi bólami głowy.

- Rozmawiałam z wiceministrem zdrowia Tomaszem Maciejewskim i to uda nam się zrobić dopiero, gdy opracujemy standardy postępowania w zabiegach interwencyjnych (kriolecja, termolecja) - to znaczy, jak to jakościowo ma wyglądać, jakie mają być wskazania i pro-

cedura - tłumaczyła specjalistka.

Ekspertki oceniają również, że część procedur można byłoby przenieść z leczenia szpitalnego do poradni leczenia bólu, co pozwoliłoby ograniczyć koszty systemowe. PTBB apeluje także o zwiększenie dostępności wielospecjalistycznych poradni leczenia bólu. Obecnie certyfikowane placówki działają jedynie w 10 województwach.

- To jest ogromny problem, bo w tej chwili tylko w 10 województwach mamy poradnie leczenia bólu (w liczbie 23 - przyp. PAP), które posiadają certyfikat PTBB. Oznacza to, że zapewniają wielokierunkowe leczenie bólu z wykorzystaniem farmakoterapii, zabiegów interwencyjnych, akupunktury oraz poradę psychologiczną, a także zabiegi fizjoterapeutyczne oraz fizykoterapeutyczne - powiedziała prof. Kocot-Kępska.

Jak zaznaczono podczas debaty, Narodowy Fundusz Zdrowia często odmawia tworzenia nowych poradni, argumentując, że podobną opiekę zapewniają placówki medycyny paliatywnej.

Wśród rekomendacji znalazło się również stworzenie szybkiej ścieżki terapii dla pacjentów cierpiących na ostry ból związany z pólpaścem i neuralgią popólpaścową. Specjaliści podkreślają, że szybka reakcja skraca czas leczenia i pozwala wcześniej odstawić leki przeciwbólowe.

- Im szybciej będziemy leczyć ból w ostrej fazie, tym bardziej skraca to czas leczenia, a pacjent szybciej odstawia leki. Jest to absolutnie opłacalne dla systemu - podkreśliła specjalistka.

Ekspertki rekomendują także rozszerzenie refundacji szczepień przeciw pólpaści na osoby po 65. roku życia, również bez chorób współistniejących.

Kolejnym postulatem jest utworzenie referencyjnych oddziałów leczenia bólu. Miałyby one zapewniać szybką diagnostykę i kompleksową terapię pacjentom wymagającym pilnej pomocy.

- Chodzi o to, żeby pacjent w kryzysie bólowym mógł zostać przyjęty na oddział szpitalny, gdzie będzie miał przeprowadzoną odpowiednią diagnostykę, zabiegi interwencyjne oraz włączone leczenie, chociażby w postaci dożylnego podania leku - powiedziała prezes PTBB.



Problem pojawia się wtedy, gdy ból pooperacyjny lub pourazowy nie jest skutecznie kontrolowany i przechodzi w postać przewlekłą

REKLAMA

0011526365

OGŁOSZENIE BURMISTRZA DEBRZNA

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r., poz. 538 t.j.), art. 39 ust. 1 pkt 2-5 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) oraz Uchwały Nr 54.XXVI.2025 Rady Miejskiej w Debrznie z dnia 31 października 2025 roku o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Królewska 7” w Debrznie,

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Królewska 7” w Debrznie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą od dnia 21 maja 2026 r. do dnia 22 czerwca 2026 r. w następujących formach:

1. zbierania uwag w terminie od dnia 21 maja 2026 r. do dnia 22 czerwca 2026 r.,
2. spotkania otwartego, poprzedzonego prezentacją projektu planu miejscowego, które odbędzie się dnia 2 czerwca 2026 r. o godz. 16:30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Debrznie, ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno, sala nr 201 (II piętro - Sala Obrad),
3. ankiety dostępnej do wypełnienia w terminie od dnia 21 maja 2026 r. do dnia 22 czerwca 2026 r., pod adresem: <https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQLSfpvYnJwYnpdET7xgN7Ru6IONJvXCoFXvQ-14yGPxtk8AMQ/viewform>

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Debrznie pod adresem <https://bip.debrzno.pl> w zakładce: Planowanie przestrzenne / Plany miejscowe / MPZP w opracowaniu „Królewska 7” / Konsultacje społeczne, oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Debrznie, ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno, pokój nr 203, w dni robocze w godzinach od 7.00 do 15.00.

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Debrznie, ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem <https://bip.debrzno.pl/538.html>

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu należy kierować do Burmistrza Debrzna oraz składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 czerwca 2026 r. w formie papierowej, na adres Urzędu Miejskiego w Debrznie, ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno, lub w formie elektronicznej, za pomocą:

- poczty elektronicznej na adres: urząd@debrzno.pl
- elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. z 2025 r. poz. 1703 z późn. zm.) pod adresami ePUAP: **/9by7qi11ne/skrytka** oraz e-Doręczeń: **AE:PL-23571-37671-SRHHR-20**

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Debrzna. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie: <https://bip.debrzno.pl/419.html> oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Debrznie, ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno.

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Beauty to także chwila dla siebie. Kobieca energia!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Klientki mawiają: „To nasza terapia”. Nie mogą doczekać się kolejnych wizyt, bo wiedzą, że poza poprawą urody czeka na nie także dobra atmosfera, rozmowa i wytchnienie od codzienności.

Za nami drugi tydzień plebiscytu Mistrzowie Urody, w którym udział biorą między innymi kosmetyczki, stylistki rzęsi i brwi oraz linergistki. Ekspertów z branży beauty nominują klienci, a ci podkreślają, że gabinety i salony urody coraz częściej stają się również przestrzenią rozmowy, odpoczynku i chwili tylko dla siebie. - Po-

twierdzą to również uczestnicy akcji Mistrzowie Urody, którzy zgodzili się opowiedzieć nam więcej o swojej pracy. Głosy są jednoznaczne - beauty bardzo często nie jest wyłącznie o wyglądzie. To także przyjemność, kobieca energia, chwila dla siebie i dobre emocje, które zostają na dłużej - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Doskonale wiadać, że w tej branży liczy się nie tylko precyzja, estetyka i wyuczucie piękna. Równie ważna jest umiejętność budowania relacji i zaufania, która skutkuje na przykład podziękowaniem w formie nominacji do Mistrzów Urody.

Nic dziwnego, że wiele klientek zostaje ze swoimi specjalistkami od urody na dłużej. Znają swoje historie, ważne momenty życia, tajemnice i radości. Wspólnie przygotowują się do ślubów, chrzców, ważnych spotkań czy urlopów. Dla wielu kobiet wizyta w gabinecie to oczywiście sposób na podkreślenie urody, poprawę wyglądu czy chwilę relaksu, ale często także coś znacznie więcej.

Kosmetyczki, stylistki rzęsi i brwi oraz linergistki - choć każda z tych profesji wygląda inaczej - opierają się na podobnych wartościach. To nie tylko praca z urodą, ale też z emocjami, relacjami i rytuałem dbania o siebie. W tych zawodach

liczy się estetyka, dokładność i umiejętność wydobywania piękna, ale równie ważne są atmosfera, rozmowa i poczucie, że ktoś po drugiej stronie naprawdę słucha. - Byliśmy ciekawi również historii samych ekspertów, dlatego poprosiliśmy uczestników Mistrzów Urody, by opowiedzieli nam coś więcej o sobie - mówi Katarzyna Borek. Bo w Mistrzach Urody pokazujemy właśnie takie osoby - ludzi, którzy swoją codzienną pracą pomagają innym poczuć się lepiej we własnej skórze. To kolejna odsłona pięknych - dosłownie i w przenośni - historii. Kolejna już za tydzień.

Więcej na:
dziennikbaaltycki.pl/uroda



Karolina Leško,
Lux Estetyka,
Słupsk

Kategoria: Kosmetyczka Roku

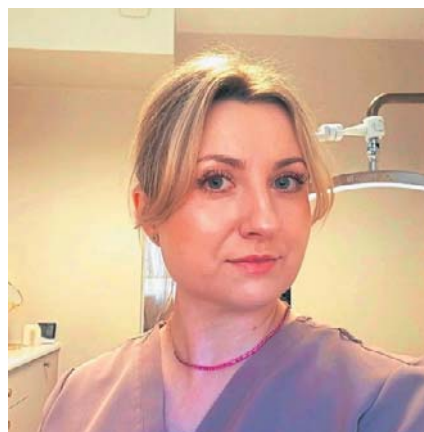
Zaczął się od miłości do dbania o urodę i dobre samopoczucie kobiet. Zawsze interesowała się kosmetologią i zabiegami, które pomagają poprawić wygląd, ale i pewność siebie. Z czasem postanowiła zamienić swoje zainteresowanie w pracę i krok po kroku rozwijać się w tym kierunku. - Początki wymagały ode mnie dużo nauki, zaangażowania i odwagi, jednak wiedziałam, że chcę tworzyć miejsce, w którym klientki będą mogły poczuć się pięknie, komfortowo i bezpiecznie. Tak powstał mój salon - miejsce stworzone z pasji, serca i chęci pomagania innym w podkreślaniu ich naturalnego piękna - mówi. Największą satysfakcję daje jej uśmiech oraz zadowolenie klientek po wykonanych zabiegach. Każda pozytywna opinia i zaufanie, jakim obdarzają ją klientki, motywują ją do dalszego rozwoju. Udział w plebiscycie Mistrzowie Urody jest dla niej ogromnym wyróżnieniem oraz dowodem na to, że warto spełniać marzenia i robić to, co się kocha najbardziej. Najbardziej w swojej pracy lubi kontakt z ludźmi oraz możliwość sprawiania, że klientki wychodzą z jej salonu bardziej pewne siebie i uśmiechające. Każda metamorfoza, nawet ta delikatna, potrafi poprawić samopoczucie.



Wiktoria Birk,
Beauty Pmu Gdańsk,
Gdańsk

Kategoria: Linergistka Roku

- Moja droga do branży beauty zaczęła się od pasji do estetyki i pracy z ludźmi. Zawsze interesowałam mnie makijaż, pielęgnacja i to, jak niewielka zmiana potrafi dodać kobiecie pewności siebie. Z czasem odkryłam makijaż permanentny i od razu poczułam, że to coś więcej niż zabieg kosmetyczny. To możliwość podkreślenia naturalnego piękna i poprawienia komfortu życia moich klientek - mówi. Postawiła na rozwój, profesjonalne szkolenia i ciągłe doskonalenie technik, bo w tej branży bardzo ważna jest precyzja, estetyka i indywidualne podejście. - Dziś wiem, że była to jedna z najlepszych decyzji zawodowych, bo mogę łączyć pasję z pracą, która daje realną satysfakcję i uśmiech klientek każdego dnia - wyznaje. Największą satysfakcję daje jej moment, kiedy klientka po zabiegu patrzy w lustro i odzyskuje pewność siebie. - Makijaż permanentny to nie tylko wygodna, ale często także poprawa samopoczucia i komfortu na co dzień. Lubię pracę z ludźmi, możliwość tworzenia naturalnych efektów i podkreślania urody w subtelny sposób - wyjaśnia. Ta branża bardzo dynamicznie się rozwija, dlatego pani Wiktoria regularnie uczestniczy w szkoleniach i śledzi nowe trendy oraz techniki.



Aleksandra Stefaniuk,
Juliett Estetic Studio Urody,
Gdańsk

Kategoria: Stylistka Rzęsi i brwi Roku

Stylistki rzęsi i brwi pracują niby z detalem, ale przecież takim, który bardzo mocno wpływa na wyraz naszej twarzy. Dobrze dobrany kształt brwi czy podkreślone rzęsy często sprawiają, że klientki czują się pewniej i po prostu lepiej same ze sobą, zdecydowanie atrakcyjniej. To zajęcie wymaga ogromnej dokładności, cierpliwości i estetycznego wyczucia, bo tutaj liczą się estetyka, a także, dosłownie, milimetry. - Droga do stylistki rzęsi i brwi zaczęła się od wyjścia ze strefy komfortu i eksperymentu, jakim było pierwsze szkolenie. Miałam okazję zdobyć zawód i zobaczyłam nowe kierunki rozwoju. Dzięki spotkaniu świetnych instruktorów, mogłam szlifować umiejętności, a dzięki cierpliwości przyjaciółek praktykować zabiegi - mówi pani Aleksandra. Cieszy się, że dzięki swojemu zawodowi mogła zbudować nowe znajomości, rozwinąć zdolności manualne, wykonując precyzyjne zabiegi beauty. - Dzięki tej pracy mogę wykorzystać swoje talenty - wyjaśnia. Jak mówi ekspertka, dzięki pochyleniu się fizycznie nad człowiekiem dosłownie dotyka głowy, a w przenośni ma najwyższy poziom uważności na klienta i jego sprawy.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU

1. **Mariana Wieszcowska**, Fryzjer z pasją Mariana Wieszcowska, Gdynia
2. **Karolina Zawistowska**, Quantum Hair & Beauty, Rumia
3. **Lusia Wojach**, Mens Barber & shop, Gdańsk

BARBER ROKU

1. **Bartosz Włoch**, Baro Barber by Bartosz Włoch, Gdańsk
2. **David Gąsiorowski**, Aliev's Barbershop, Gdańsk
3. **Kaja Helfer**, TNT Barbers, Kościerzyna

KOSMETYCZKA ROKU

1. **Daria Szomborg**, Daria PMU, Ostrowo
2. **Karolina Leško**, Lux Estetyka, Słupsk
3. **Izabela Baranowski-Weiss**, Instytut Urody Baranowski, Łębork

MAKE-UP ARTIST ROKU

1. **Martyna Czapiewska**, Martyna Czapiewska Cukierkowamakeup, Skórcz
2. **Ewelina Herka Jankowska**, EwelinaArte Beauty Studio, Gdynia
3. **Paulina Guz**, Paulina Guz Make up, Gdynia

STYLISTKA PAZNOKCI ROKU

1. **Khrystyna Khamka**, Meduza Nails by Khamka Kris, Gdynia
2. **Weronika Byczkowska**, Mani Vera-Weronika Byczkowska, Starzyno, Starzyno
3. **Maryna Hrytsai**, Rina.Studio Maryna Hrytsai, Słupsk

STYLISTKA RZĘSI I BRWI ROKU

1. **Patrycja Kuksa-Lis**, Kuksa-Lis Beauty Atelier, Gdańsk
2. **Kinga Michoń**, Mobile Lashes Kinga Michoń, Starogard Gdański
3. **Agnieszka Bałwas**, Secret of Beauty, Gdynia

LINERGISTKA ROKU

1. **Wiktoria Birk**, Beauty Pmu Gdańsk, Gdańsk
2. **Valeria Vasilyeva**, Vasilyeva permanent makeup Studio, Gdańsk
3. **Paula Radzikowska**, Paula Radzikowska Makijaż Permanentny, Gdańsk

PODOLOG ROKU

1. **Ewa Oleksiuk**, Podolog CitiMedic, Straszyn
2. **Noemi Długowska**, Salon Kosmetyczny Styl, Tczew
3. **Magdalena Lemke**, Gabinet Podologiczny Perfect Feet, Puck

MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCINGU ROKU

1. **Sebastian Kopacz**, Scarface Tattoo, Gdynia
2. **Agata Bryl**, INKwizycja, Gdańsk
3. **Michał Serafin**, Serafin Tattoo Studio, Bolszewo

KOSMETOLOG ROKU

1. **Małgorzata Kasprzak**, LOOK - Małgorzata Kasprzak, Starogard Gdański
2. **Aleksandra Pozorska**, OLARI Beauty Clinic, Kwidzyn
3. **Aleksandra Zdrowska**, Amberwave Kosmetologia & SPA, Jurata

MASAŻYSTA ROKU

1. **Hubert Czapl**, Potala Centrum Terapii Kręgosłupa i Stawów, Wejherowo
2. **Magdalena Ostrowska**, Gabinet Masażu i Rehabilitacji Magdalena Ostrowska, Łęgowo
3. **Anna Wilczewska**, Gabinet Masażu Anna Wilczewska, Bytów

TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU

1. **Agnieszka Grzegorzycza**, Zdrofit, Banino
2. **Karolina Łęska**, Zdrofit Morena, Gdańsk
3. **Małgorzata Murawska**, Fit Lady - Studio Fitness & Pilates, Gdańsk

DIETETYK ROKU

1. **Joanna Budna**, Pro-Porcje, Gdańsk
2. **Monika Kałużna**, Monika Kałużna Dietetyk, Łębork
3. **Natalia Rajska-Gruszczyńska**, Natalia Rajska-Gruszczyńska Dobry Dietetyk, Puck

SALON FRYZJERSKI ROKU

1. **Jean Louis David Galeria Bałtycka**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 141
2. **Quantum Hair & Beauty**, Rumia, Koszyńców 37/10
3. **Beauty House**, Słupsk, Wojska Polskiego 49A

STUDIO URODY ROKU

1. **PMU by Inka - Dominika Cichocka**, Kwidzyn, Piłsudskiego 27
2. **NailSpa by Katarzyna Ewald**, Tczew, Tczewska 41
3. **Beauty Concept Aesthetics**, Władysławowo, Krasickiego 8

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  **Razem**

Kutwa: Całkowicie zdominowaliśmy I ligę

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

ROZMOWA. **Mariusz Kutwa kilka tygodni temu wrócił do wyjściowego składu Wisły Kraków. Ostatnio cieszył się ze swoim klubem z awansu, a sam gra bardzo dobrze.**

Przed meczem w Warszawie z Polonią były różne spekulacje dotyczące czy to waszego składu czy też podejścia do spotkania z „Czarnymi Ko-

szulami” po wywalczonej już awansie. A jednak przy Konwiktorskiej zobaczyliśmy taki sam skład jak z Chrobrym i bardzo dobre nastawienie do gry.

Wydaje mi się, że zamiast 1:0, mogło się to skończyć trzy, cztery do zera. Nasza przewaga była niepodważalna. Nie mieliśmy szczęścia, jeśli chodzi o strzelanie bramek, ale na pewno było widać naszą dominację. Podejście też mieliśmy bardzo dobre, zagraliśmy z luzem, ale też jeśli chodzi

o defensywę, to walczyliśmy z determinacją i z takim nastawieniem, że zawsze idziemy po odbiór.

Skoro o tym luzie mowa, to odnoszę wrażenie, że on pojawił się już po meczu w Rzeszowie ze Stalą. Już z Chrobrym Głogów było widać polot w grze, w Warszawie gdy to Polonia goniła wynik, bawiliśmy się piłką. Myślę, że każdy z nas też liczył na to, żeby jak najszybciej zamknąć moment, w którym mamy pewny awans. I właśnie na Stali Rzeszów się to praktycznie dokonało. I rzeczywiście jest tak, że każdy z nas to poczuł, nogi zaczęły same nieść w kolejnych meczach.

Cały sezon graliście pod ciśnieniem i mogło ono opaść przed meczem z Polonią. Jak zrobiliście to, że mobilizacja była na wysokim poziomie? Myślę, że pokazaliśmy profesjonalizm, pokazaliśmy klasę i potwierdziliśmy to, że nie było przypadku w tym, że od pierwszej do ostatniej kolejki jesteśmy liderem. W tym sezonie całowicie zdominowaliśmy I ligę.

Trener mówi, że w tygodniu po meczu z Chrobrym było bardzo wesoło w waszej szatni...

Macie takie poczucie, że spełniliście oczekiwania tysięcy ludzi?

Myślę, że na pewno uszczęśliwiliśmy wielu, wielu kibiców, ale uszczęśliwiliśmy też siebie, bo bardzo zależało nam na tym awansie. Spełniliśmy cel, którego nie udawało się w Wiśle



Mariusz Kutwa niedawno wrócił do wyjściowego składu Wisły Kraków i prezentuje się w nim bardzo dobrze

spełnić przez ostatnie trzy sezony. W czwartym się udało, więc to normalne, że jest duża radość.

Dla pana ten sezon był czasem wzlotów, upadków i znowu wzlotów. Zaczynał pan w podstawowym składzie. Później stracił pan to miejsce, a w końcówce sezonu znowu jest podstawowym piłkarzem. Możemy już trochę podsumować sobie ten czas. Jaki to był czas w takim wewnętrznym odbiorze Mariusza Kutwy?

Myślę, że nie mogę powiedzieć, że był to zły sezon. Nie był wybitny, ale był na pewno dobry. I też bardzo, bardzo dużo się z niego nauczyłem. Pierwszy raz miałem taką sytuację, że doznałem w ogóle nie brany pod uwagę nie tyle nawet do pierwszego składu, co cza-

sem w ogóle też na mecz. Ale wróciłem i swoją ciężką pracą na ten powrót zapracowałem. Co też było widoczne na treningach.

Skoro mówi pan o słowach trenera, Mariusz Jop podkreślał, że właśnie taka sytuacja, że młody piłkarz gra, później traci swoje miejsce, by je ponownie wywalczyć, to dobra nauka, doświadczenie. Pan też ma takie wrażenie, że to wszystko może zapoczątkować w przyszłości? Również te sytuacje, gdy sam pan prosił, żeby grać w pierwszym składzie.

Zdecydowanie było to bardzo pouczające doświadczenie. Co do rezerw, to chciałem być cały czas pod grą. Uważałem, że dla mnie lepszą sytuacją jest, gdy nie jadę na mecz z pierwszą drużyną, żeby zagrać w rezer-

wach, nawet na czwartym poziomie rozgrywkowym, niż samemu trenować w Myślenicach. Te występy w III lidze dawały mi pewności siebie, pozwalały utrzymać rytm meczowy. Muszę też podkreślić, że trener był w tych sytuacjach ze mną szczery. To były takie rozmowy na zasadzie, co dla mnie będzie lepsze. Czy jechać na mecz pierwszej drużyny, który przesiedzę na ławce czy lepiej zagrać 90 minut w drugim zespole. To były naprawdę w porządku rozmowy przed tymi meczami. A do tego musiałem dołożyć ciężką pracę na każdym treningu. I dzisiaj mam takie przekonanie, że jestem w tym miejscu, w którym jestem, dzięki właśnie tej ciężkiej pracy. Niczego nie dostałem za darmo.

Żałuje pan, że sezon powoli się kończy skoro tak dobrze wam ostatnio idzie?

Jesteśmy ostatnio w bardzo dobrej dyspozycji, ale wiadomo, że takiej formy nie da się utrzymać przez cały sezon. To był naprawdę ciężki sezon i myślę, że należy nam się odpoczynek.

Jak wygląda sprawa pańskiego nowego kontraktu? Bo były prowadzone na ten temat rozmowy w zimie, ale później sprawa ucichła.

Rozmowy skończyły się w momencie, gdy nie poszedłem na wypożyczenie. Wtedy Wisła postawiła sprawę w taki sposób, że wracamy do tematu między sezonami. Pozostaje mi zatem czekać na taką rozmowę. ©

Nasze najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci wspaniałej Mamy i Babcy

Pani

Krystyny Kaniak

składamy

Dorocie Kaniak-Szymkiewicz i Tomkowi Szymkiewicz

Justyna i Małgosia



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomości o śmierci

śp

Wojciecha Hrynkiwicza

wieloletniego współpracownika, profesjonalnego, życzliwego i dobrego człowieka.

Rodzynie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Kasy Krajowej

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp

Wojciecha Hrynkiwicza

Rodzynie i Najbliższym

wyrazy szczerzego współczucia

składają

zarząd i pracownicy

Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Sopocie



REKLAMA

0311246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

○ drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73

- ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl

- Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

DROBNE

Ogłoszenie drobne zlicz na ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

INNE

ZAMIENIĘ mieszkanie o pow. 50 m² znajdujące się na os. Bursztynowym - Pruszcz Gdański na kawalerkę Dolne Miasto lub Śródmieście. 516-132-043.

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach, cała Polska, 518-503-404

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia stronazdrowia.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

MALOWANIE DACHÓW. 788-016-988.

OD A do Z www.solidrem.pl 888988912

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Suffitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.suffitex.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlicz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Polak gra o Ligę Europy. Jego trener specjalistą od rozgrywek

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dziś o godzinie 21 rozpocznie się finał Ligi Europy - drugich najważniejszych rozgrywek klubowych pod auspicjami UEFA.

O trofeum zagra reprezentant Polski, Matty Cash, którego hiszpański trener Aston Villi Birmingham, Unai Emery, jest prawdziwym specjalistą od tych rozgrywek. „Villas” w Turcji ma wspierać nawet kilkadziesiąt tysięcy fanów. Transmisja wyłącznie na kodowanym kanale.

Urodzony w Anglii Cash nigdy wcześniej nie miał okazji zagrać o jakiekolwiek trofeum. W Pucharze Anglii dotarł do półfinału, w Lidze Mistrzów zagrał w ćwierćfinale, zaś z reprezentacją Polski miał okazję wystąpić tylko i aż w 1/8 finału mistrzostw świata. Polak nie ukrywa podekscytowania. Jego drużyna bez względu na wynik i tak zagwarantowała sobie udział w Lidze Mistrzów w przyszłym sezonie - poprzez Premier League, w której zajmuje miejsce tuż za podium i tuż przed Liverpooliem. To zasługa trenera Unai Emery'ego zmierzającego po dwusetny mecz w Aston Villi, w której pracuje od listopada 2022 roku. 54-letni Hiszpan sprawił, że drużyna będąca dotąd średniakiem stała się nagle jedną z najlepszych w kraju, ale i na całym Starym Kontynencie. Teraz ma sięgnąć po pierwsze europejskie trofeum od 1982 roku.

Aston Villa uchodzi za zdecydowanego faworyta finału. Nie jest to niespodzianka, zważywszy również na fakt, że sam Emery jest specjalistą od Ligi Europy. Triumfował w niej już aż czterokrotnie -



Matty Cash (z lewej) jako jedyny reprezentant Polski w tym roku ma szansę sięgnąć po europejskie trofeum

najpierw jako trener Villarrealu, potem Sevilli. W dwóch ostatnich sukcesach pomógł mu emerytowany dzisiaj Grzegorz Krychowiak, który w finale przeciwko ukraińskiemu Dnipro Dniepropietrowsk zdobył nawet bramkę. Tamten mecz został rozegrany w 2015 roku na PGE Narodowym w Warszawie.

Dziś swoją historię z Emerym zamierza napisać Cash. 28-latek jest podstawowym piłkarzem na prawej obronie. W kończącym się sezonie przekroczył granicę aż pięćdziesięciu występów, biorąc pod uwagę również te z reprezentacji Polski. W klubowym dorobku ma trzy gole i pięć

asyst, z czego dwie właśnie w Lidze Europy. Bezpośrednio po finale jeszcze nie uda się na zasłużony urlop, bo najpewniej zostanie powołany od Jana Urbana na czerwcowe sparingi z Nigerią w Warszawie i Ukrainą we Wrocławiu.

Aston Villa nigdy dotąd nie miała okazji rywalizować z Freiburgiem. Fazę ligową skończyła na drugim miejscu, przegrywając zaledwie jeden mecz. Potem wyeliminowała kolejno francuskie Lille, włoską Bolognę i angielskie Nottingham. Freiburg był siódmy, po czym w fazie pucharowej ograł kolejno belgijski Genk, hiszpańską Celtę Vigo i portugalską Bragę. W rodzimej Bun-

deslidze już mu tak dobrze nie poszło. Zajął siódme miejsce gwarantujące udział w eliminacjach Ligi Konferencji.

- Przed nami wyjątkowy mecz. W drużynie poczucie jedności jest silniejsze niż kiedykolwiek. To wspaniałe! - ekscytuje się trener Freiburga, Julian Schuster.

Zwycięzca Ligi Europy zgarnie premię w wysokości sześciu milionów euro. Tegoroczny finał odbędzie się w Stambule na stadionie Besiktasu. UEFA nie postawiła na polskich sędziów. Spotkanie poprowadzi Francuz François Letexier wspierany z poziomu VAR przez hiszpańsko-francuski duet. Mało tego, widowiska nie obejrzymy nawet w paśmie otwartym. Transmisję przeprowadzi bohem kanał Polsat Sport Premium 1. Stream w internecie na platformie Polsat Box Go będzie płatny.

Jeszcze w tym miesiącu zostaną rozegrane dwa pozostałe finały, ale już bez polskich akcentów. W przyszłą środę (27 maja) angielskie Crystal Palace zmierzy się z hiszpańskim Rayo Vallecano o Ligę Konferencji na stadionie w Lipsku. A potem, czyli w kolejną sobotę (30 maja), wielki finał Ligi Mistrzów - w Budapeszcie zmierzą się Paris Saint-Germain z Arsenalem. Angielski futbol może ustrzelić więc swoistego hat-tricka, jeśli wszystkie mecze padną łupem jego przedstawicieli.

Przypuszczalny skład Freiburga: Atubolu - Kübler, Ginter, Lienhart, Treu - Eggstein, Manzambi - Beste, Höler, Grifo - Matanović.

Przypuszczalny skład Aston Villi: Martinez - Cash, Konsa, Pau Torres, Digne - Lindelöf, Tielemans - McGinn, Rogers, Buendia - Watkins. ©©

Przedbiegi przed Roland Garros: Świątek trenuje, Chwalińska awansuje

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek już trenuje w Paryżu, przygotowując się do Rolanda Garrosa. Maja Chwalińska awansowała do pierwszej rundy kwalifikacji French Open, a Linda Klimovicova już odpadła.

Sześciokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema, Iga Świątek, zameldowała się w niedzielę w Paryżu, a w poniedziałek odbyła już pierwszy trening na kortach ziemnych Rolanda Garrosa, a konkretnie Court Simonne-Mathieu - trzecim co do wielkości obiekcie w kompleksie, mieszczącym 5290 miejsc. Raszynianka, przygotowująca się do swojego ósmego startu w Paryżu w karierze seniorskiej, odbyła zamkniętą sesję treningową, chcąc wyeliminować wszelkie niedociągnięcia przed turniejem, zanim rozpocznie walkę o odzyskanie korony. Tuż przed Polką trening na tym korcie miała Białorusinka Aryna Sabalenka.

W pierwszej rundzie kwalifikacji do French Open Maja Chwalińska pokonała Francuzkę Alice Rame 6:0, 6:3. Aby znaleźć się w zasadniczej części zmagania, musi wygrać jeszcze dwa spotkania. W światowym rankingu 24-letnia Chwalińska zajmuje 116. miejsce, a starsza o cztery lata rywalka jest 197. na liście WTA. W drugiej rundzie Polka zmierzy się z Rosjanką Poliną Jacenko lub Francuzką Carole Monnet.

Reprezentująca Polskę Czechka zajmująca 157. miejsce w światowym rankingu, Linda Klimovicova, przegrała z plasującą się 10 pozycji wyżej Serbką Lolą Radivojević 3:6, 4:6 w pierwszej rundzie kwalifikacji Rolanda Garrosa i pożegnała się z Paryżem.

Pewne występu w zasadniczej części paryskich zmagania: triumfatorce czterech edycji (2020, 2022, 2023 i 2024) Świątek, Magdalena Fręch i Magda Linette. Wśród mężczyzn zagrają Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak.

©©



Maja Chwalińska, aby dostać się do turnieju głównego French Open, musi wygrać jeszcze dwa mecze

Ukraińcy powołali kadrę na mecz towarzyski z Polską we Wrocławiu

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Polska zagra towarzysko z Ukrainą w niedzielę, 31 maja, o godzinie 17.30 na Tarczyński Arena we Wrocławiu. Niebiesko-Żółci powołali już kadrę na to spotkanie.

Reprezentacje Polski i Ukrainy nie wezmą udziału w mistrzostwach świata 2026 w USA, Kanadzie i Meksyku, które odbędą się 11 czerwca - 19 lipca. Obie drużyny odpadły w barażach o mundial, przegrywając

ze Szwedami - najpierw w półfinale w Walencji Ukraina 1:3, a następnie w Sztokholmie Polska 2:3. Zamiast przygotowań do turnieju w Ameryce Północnej i ostatnich sparingów, Polacy i Ukraińcy zagrają w tak zwanym okienku FIFA na reprezentacje towarzysko między sobą, a kilka dni później Biało-Czerwoni zmierzą się z Nigerią w środę, 3 czerwca, na PGE Narodowym w Warszawie, a Niebiesko-Żółci w niedzielę, 7 czerwca, z Danią w Odense.

Selekcjoner Jan Urban poprowadzi reprezentację

pierwszy raz od nagłej śmierci swojego asystenta Jacka Magiery. A Ukraińcy po dymisji Sierhija Rebrowa rozegrają pierwszy mecz pod wodzą nowego selekcjonera Włocha Andrieja Malderi, byłego asystenta trenera kadry Andrieja Szewczenki obecnego prezesa Ukraińskiego Związku Piłkarskiego.

Dotychczas Polacy rozegrali z Ukrainą dziesięć meczów, z których pięć wygrali, 3 przegrali i 2 zremisowali, bilans bramkowy to 14-10. Pierwsze ze spotkań miało miejsce 15 lipca 1998 roku

w Kijowie, a Biało-Czerwoni wygrali wówczas 2:1. Po raz ostatni Polacy rywalizowali ze wschodnimi sąsiadami 7 czerwca 2024 roku w Warszawie, zwyciężając 3:1.

Sprzedaż biletów na mecz we Wrocławiu ruszyła w poprzednią środę 13 czerwca. Bilety I kategorii kosztują 190 złotych, te II kategorii - 120 zł, a bilety III kategorii można nabyć już za 80 zł. W cenie 80 zł dostępne są też bilety dla osób z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunów. Bilety ulgowe dla dzieci do 12 lat można nabyć za 50 zł.

Selekcjoner Maldera powołał już kadrę na spotkania z Polską i Ukrainą. Na liście rezerwowej znalazł się jeden zawodnik z polskiej Ekstraklasy - skrzydłowy Górnik Zabrze 23-letni Maksym Chłan. ©©

KADRA UKRAINY NA POLSKĘ

● **BRAMKARZE:** Anatolij Trubin (Benfica Lizbona), Andrij Lunin (Real Madryt), Dmytro Riznyk (Szachtar Donieck), Ruslan Neszczeret (Dynamo Kijów).

● **OBROŃCY:** Ilja Zabarny (Paris Saint-Germain), Mykoła Matvienko (Szachtar Donieck), Walerij Bondar (Szachtar Donieck), Taras Mychawko (Dynamo Kijów), Eduard Sarapij (Po-

lissia Żytomierz), Witalij Mykolenko (Everton), Ołeksandr Romanczuk (Universitatea Craiova).

● **POMOCNICZY:** Ołeh Oczeret 'ko (Szachtar Donieck), Artem Bondarenko (Szachtar Donieck), Jehor Nazaryna (Szachtar Donieck), Ołeksandr Nazarenko (Polissia Żytomierz), Ołeksij Huculak (Polissia Żytomierz), Mykoła Szaparenko (Dynamo Kijów), Andrij Jarmolenko (Dynamo Kijów), Jehor Jarmoluk (Brentford), Heorhij Sudakow (Benfica Lizbona), Wiktor Cyhankow (Girona), Hennadij Sinczuk (CF Montreal), Ruslan Malinowski (Genoa).

● **NAPASTNICZY:** Roman Jaremczuk (Olympique Lyon), Matwij Ponomarenko (Dynamo Kijów), Artem Dowbyk (AS Roma).

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

Lechia Gdańsk ma wszystko w swoich nogach. Niespodziewana przegrana Arki Gdynia z Bruk-Betem sprawiła, że już tylko jedna drużyna spadnie z PKO Ekstraklasy. Biało-zieloni w sobotę o godz. 17.30 muszą wygrać w... Niecieczy, aby zachować status sportowy. To jedyny sposób, aby dopiąć swego. W przypadku straty punktów w Małopolsce Lechii nic nie uratuje przed degradacją. (raf)



FOT. P. ŚWIDERSKI

PIŁKA RĘCZNA

Mecze o brązowe medale Szczyptorniści PGE Wybrzeża Gdańsk w sobotę o godz. 15 rozpoczną rywalizację w Ostrowie Wielkopolskim o brązowe medale. Ten sam cel ma także Rebud KPR Ostrowia. (raf)

Gdyni pożegnanie z Ekstraklasą

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Żółto-niebiescy rozdawali prezenty rywalom. Chociaż prowadzili na początku drugiej połowy 2:1, to ostatecznie przegrali z ostatnim w tabeli Bruk-Betem Termalika Nieciecza 2:3.

Arka Gdynia 2 (1)

Bruk-Bet Nieciecza 3 (1)

Bramki

0:1 Damian Hilbrycht 12,

1:1 Edu Espiau 45+3,

2:1 Vladislavs Gutkovskis 52,

2:2 Arkadiusz Kasperkiewicz 74,

2:3 Ivan Durdov 90+3.

Arka: Grobelny - Kocyla (68 Navarro), Hermoso ■, Marczanik, Abramowicz, Kubiak (79 Gojny) - Jakubczyk, Rzuchoowski (79 Nguimamba), Szysz (68 Kerk) - Gutkovskis, Espiau

Bruk-Bet: Chovan - M. Wolski ■, Masoero, Kasperkiewicz ■, Putiwew ■, Hilbrycht ■ - Ambrosiewicz (66 Jakubik), Guerrero (90 Matysik), Strzałek (46 Trubeha; 89 Durdov) - Zapolnik, Jiménez

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok)

Widzów: 8833

Arka Gdynia nie miała już żadnego wyboru i musiała zagrać

z Bruk-Betem Termalika o zwycięstwo. Trener Dariusz Banasik zdecydował się zatem na wariant bardzo ofensywny, a do składu wstawił dwóch napastników, czyli Vladislavs Gutkovskisa oraz Edu Espiau. Zaskoczeniem za to był brak Sebastiana Kerka w podstawowym składzie oraz Nazarija Rusyna w ogóle w kadrze meczowej.

- Rusyn jest kontuzjowany. Z kolei Kerk miał lekki uraz i nie był gotowy do gry w podstawowym składzie - powiedział nam Tomasz Wichniarek, nowy dyrektor sportowy Arki.

Pierwsze zaskoczenie

Arka ruszyła do zdecydowanych ataków, ale wcale nie miała aż tak dużo okazji bramkowych. Choć szybko mogła objąć prowadzenie, ale na przeszkodzie stanął Lucas Masoero, który uratował zespół gości po strzałach Kamila Jakubczyka i Patryka Szysza. To szybko się zemściło, bo po błędzie Dawida Kocyla z piłką w polu karnym znalazł się Damian Hilbrycht, który posłał futbolówkę do siatki po rękach Jędrzeja Grobelnego. Wydaje się, że bramkarz żółto-niebies-



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Złamani piłkarze gdyńskiej Arki po przegranym meczu wysłuchują głosu trybun

skich mógł zrobić więcej w tej sytuacji.

Arka ruszyła do ataku, bo przegrana z Termalika oznaczała dla Arki degradację do pierwszej ligi. Dopiero w końcówce pierwszej połowy zrobiło się gorąco w polu karnym gości. Najpierw Kamil Zapolnik tak wybijał piłkę, że trafił w poprzeczkę i omal nie zdobył gola samobójczego. Za chwilę kapitalną okazję miał

Patryk Szysz, ale piłka musnęła słupki i opuściła boisko. Wreszcie w ostatniej minucie doliczonego czasu gry w pierwszej połowie po zagranie Kamila Jakubczyka piłkę do siatki skierował Edu Espiau. Sędzia początkowo odgwizdał spalonego, ale po analizie VAR uznał gola wyrównującego dla Arki.

W drugiej połowie podopieczni trenera Dariusza Banasika szybko zrobili to, na co

czekali kibice na stadionie w Gdyni. Vladislavs Gutkovskis wykorzystał bierność defensywy Termaliki i strzałem z dystansu dał Arce prowadzenie. To oznaczało, że żółto-niebiescy mieli wszystko w swoich rękach, a wygrana w Częstochowie z Rakowem gwarantowała im utrzymanie w PKO Ekstraklasie.

Ten stan rzeczy nie trwał jednak długo. W 75 minucie

po dośrodkowaniu z rogu Hilbrychta piłkę do siatki skierował Arkadiusz Kasperkiewicz. Szok w Gdyni nastąpił w doliczonym czasie gry. Najpierw Arka zepsuła świetną akcję i Kike Hermoso nie doszedł do piłki po podaniu Gutkovskisa, a to skończyło się kontrą Termaliki, po której Ivan Durdov strzelił zwycięskiego gola dla gości. To oznacza koniec szans dla Arki, która po roku żegna się z Ekstraklasą i w przyszłym sezonie ponownie będzie rywalizować w pierwszej lidze.

Czego zabrakło?

- Nie chcę się usprawiedliwiać, ale Arka spadła, gdy w każdym innym sezonie 36 punktów dawało utrzymanie. To nie tak, że aż tak bardzo odstawaliśmy. Brakowało trochę szczęścia, trochę umiejętności, nawet takie rzeczy jak brak rzutu karnego w jakimś meczu. Ten sezon pokazał, że aby rywalizować w Ekstraklasie, trzeba mieć jakość i rozbudowaną kadrę. Dużo mocniejszą i dużo większą - powiedział późniejszy trener Dariusz Banasik, przed którym jeszcze sobotni mecz z Rakowem.

Arka sprawiła, że zawodnicy Śląska musieli wybrać się nad morze

Rafał Rusiecki

rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Dzisiaj o godz. 18 w hali Polsat Plus Arena Gdynia zawodnicy AMW Arki spróbują jeszcze raz zaskoczyć ekipę wrocławskiego Śląska w ćwierćfinałach play-offów.

Będzie jeszcze ciekawie i będą rumieńce w rywalizacji Arki ze Śląskiem w ćwierćfinałach play-offów 2026. Po dwóch domowych zwycięstwach Wrocławian przyszedła pora na występy przed gdyńską publicznością. A tutaj koszykarze Mantasa Cesnauskisa czują się zawsze dużo pewniej. Pokazali to w meczu numer trzy.

W poniedziałek świetny był Luke Barrett, który trafił rzut za rzutem. Amerykanin zakończył spotkanie z dorobkiem 25 punktów. Pod koszami zbierał piłki Einaras Tubutis, a później w ataku świetnie dzielił się nimi

Milan Barbitich. Litwin zaliczył double-double (13 punktów, 12 zbiórek), a Francuz miał 10 kluczowych podań.

- Przed wszystkim jestem dumny z tego, jak zespół odpowiedział. Po tych dwóch pierwszych meczach we Wrocławiu można było się poddać i zakończyć wszystko szybko. Już w drugim spotkaniu pokazaliśmy twardszą, mądrzejszą grę, a to nadal było za mało na zespół Śląska. Zadbaliśmy o wiele więcej rzeczy w domowym meczu. Lepiej operowaliśmy piłką, nauczyliśmy się, jak lepiej bronić jako cała drużyna. W sezonie zasadniczym pokazaliśmy, że możemy wygrać z każdym w tej lidze. Teraz musimy brać mecz po meczu, aby się wykazać - przyznał Luke Barrett, niski skrzydłowy gdyńskiej ekipy, który rozgrywa pierwsze play-offy w swojej profesjonalnej karierze.

Po stronie Śląska wyróżniali się w to popołudnie Polacy. Ja-

kub Nizioł zdobył 19 punktów, dodając do tego 7 zbiórek i 5 asyst. Natomiast Jakub Urbania zdobył 15 punktów i dopisał do tego 7 zbiórek.

- Chciałbym pogratulować mojej drużynie, bo podnieśliśmy się po dwóch przegranych. Pokazaliśmy, że możemy wal-

czyć ze Śląskiem, jak równy z równym. To bardzo ważne zwycięstwo dla nas, dla klubu i całego miasta. Oczywiście, chcemy więcej i po dwóch dniach musimy być gotowi, bo na pewno Śląsk tak łatwo się nie podda. Walka będzie do samego końca. Ograniczyliśmy

ich grę, trochę wplątałyśmy ich w swoją grę i to skutkowało, że kontrolowaliśmy cały mecz. Mieliśmy 14 strat, a to dużo i nie-dużo, bo wyraźnie mniej, niż w poprzednich spotkaniach. Seria nie jest skończona, więc się cieszymy - mówił po wygranej trener Mantas Cesnauskis.

Gdynianie muszą kontynuować swój rytm, ale Śląsk na pewno nie będzie bierny.

- Gratulacje dla drużyny z Gdyni. Doprowadzili do stanu 1:2. Nie ma co się dużo rozwozić. Trzeba się przejść nad morze, „wyczyścić głowy” i widzimy się w środę - mówi Jakub Nizioł, kapitan Śląska.

- Arka wygrała dzisiaj zasłużenie. Nie mieliśmy takiego momentu, żeby chociaż w jakimś momencie złamać ich na kilka minut. W pierwszej połowie nie mogliśmy złapać rytmu. Nasza obrona nie była taka, jaką byśmy sobie wymarzyli. Teraz nasza rola trenerów jest taka, żeby to wszystko przeanalizować i z zawodnikami znaleźć receptę na środę. Musimy się przystosować do sytuacji z powrotem Milana Barbiticha, który punktowo może nie dał wiele, ale rozdał 10 asyst - oceniał w poniedziałek Jacek Winnicki, trener Śląska Wrocław.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Milan Barbitich zaliczył w poniedziałek 10 asyst, czym zaskoczył ekipę Śląska